Należytość pocztowa opłacona gotówką.

Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 296. — ROK XLII.

WTOREK

29 PAZDZIERNIKA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11

KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKOW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą.
Miesięcznie	5·– zł.	4·50 zł.	5.– zł.	8·– zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Skończyło się na nowych podatkach.

U tych, którzy porównywali pierwsze deklaracje nowego rządu a więc zarówno oświadczenie p. pułk. Kościałkowskiego jak i inż. Kwiatkowskiego z tem, co kilka dni później obaj ci ministrowie powiedzieli w Sejmie, powstało wyraźne uczucie zawodu i rozczarowania. Mowa p. Kwiatkowskiego, wygłoszona przez radjo zawierała tyle akcentów uczuciowych, tyle apeli do społeczeństwa o ścisłą, o najściślejszą współpracę a p. gen. Górecki w swych przemówieniach na Śląsku tak gorąco zapewniał, iż rząd chce utrzymać łączność i stosunki ze społeczeństwem — że nawet zapowiedź pewnych „ofiar“ o których między wierszami wspominał minister skarbu, wydawała się czemś małoznacznem, jakby tylko zadatkiem na nową erę pomyślności i aktywnej walki z depresją gospodarczą. Na „froncie gospodarczym“ bez zmian. Rozwiały się odrazu idylliczne nastroje, gdy w końcowym efekcie pozostały jako najrealniejsze i najbliżej grożące tylko „ofiary“ t. j. dwa nowe obciążenia podatkowe na łączną, ogromną sumę około 220 milj. zł. Okazało się, że w krótkim okresie kilku dni między jednem a drugiem przemówieniem ministra skarbu poczęły skutecznie działać uboczne wpływy, dzięki którym przyjęto w najważniejszych punktach cały, deflacyjny program p. Matuszewskiego i dzięki którym mógł p. Matuszewski w niedzielnym numerze „Gazety Polskiej“ oburącz zażyrować weksel polityczny nowego rządu. W polityce skarbowej dotychczasowych rządów nic się właśnie nie zmienia z tą jedynie różnicą, że gdy dla załatania dziur budżetowych uciekano się dotąd do pożyczek wewnętrznych, obecnie rolę tę spełnią nowe podatki

Równanie miast na rolnictwo. Hasło zrównoważenia budżetu, wysuwane dziś jako najaktualniejsze i najważniejsze, nie jest także nowem. Towarzyszyło ono zarówno subskrypcji pożyczki narodowej i późniejszej inwestycyjnej, tylko, że bez tych wszystkich akcesorjów co obecnie. Nowe podatki obniżające zarobki około dwumiljonowej rzeszy mieszkańców miast oraz dochody samorządów miejskich, są równaniem na rolnictwo, bardzo silnie podkreślonem w programie rządowym.

W departamencie budżetowym ministerstwa skarbu rozpoczęła się już praca nad projektami dekretów, wprowadzających podatek od uposażeń pracowników, pobierających wynagrodzenia z funduszów publicznych. Wpływ z tego źródła obliczany jest na około 157 milj. zł., a zasięgiem swym obejmie on zasadniczo około pół miljona ludzi otrzymujących bądź pensję, bądź zaopatrzenie z kasy państwowej. Nie wiadomo w tej chwili, czy nowy podatek będzie zastosowany także do uposażeń wojskowych. Jest to właściwie obniżka pensyj w granicach od 7—20%. Przy płacach najniższych wyniesie to od 7—15 zł. przy średnich wynoszących 200—500 zł. 20—60 zł., przy 1000-złotowych (naczelnicy wydziałów) ponad 100 złotych, dyrektorzy dapartamentu pobierający uposażenia w kwocie 1750 zł. zapłacą 280 zł., wiceministrowie i ministrowie od 600 do 800 zł. Nie jest to jeszcze skala ostateczna. Ostatnio istniała podobno tendencja by salwować płace mniejsze, do VII. kategorji włącznie i obciążać je nie wyżej 8 procent. Próbne obliczenia wykazały jednak, że w tym wypadku nie dałoby się osiągnąć kwoty 157 miljonów złotych, które minister skarbu pragnie z tego podatku uzyskać. Przystąpiono więc do ponownego przerabiania tabel tego podatku.

Warto tu nadmienić, iż w tej chwili od płac urzędniczych nie potrąca się podatku dochodowego, a to od czasu ostatniej reformy uposażeń, t. j. od lutego 1934 r.

Podwyżka podatku dochodowego. Daleko szerszy zasięg, o ile idzie o liczbę opodatkowanych mieć będzie projektowana podwyżka podatku dochodowego. Dotknie ona przeszło miljon osób płacących ten podatek a ponadto kilkaset tysięcy nowych płatników, którzy dotychczas od podatku dochodowego byli wolni a obecnie zostaną pociągnięci w związku z obniżeniem minimum dochodów fundowanych (gospodarstwa rolne, warsztaty przemysłowe i rzemieślnicze, sklepy, wolne zawody) z 1.500 na 1.200 zł. rocznie, zaś dochodów niefundowanych z 2.500 na 1.500 zł. Przy pierwszych podpadną pod podatek dochody miesięczne w kwocie 100—125 zł., zaś przy drugich, t. j. przy dochodach pracowników i robotników już pobory od 126 zł., podczas gdy dotychczas podatek dochodowy zaczynał się dopiero przy 190 zł. miesięcznej pensji. Stosunkowo więc silniej dotknięci tu będą pracownicy umysłowi i robotnicy.

Podniesiony będzie także i dodatek kryzysowy do podatku dochodowego, w jakim stopniu — w tej chwili niewiadomo. Podwyżka obu tych pozycyj ma dać skarbowi państwa 66 milj. zł. Ponieważ sam podatek dochodowy preliminowany jest na 162 milj. zł. a dodatek kryzysowy na 28 milj. zł., przeto nie jest wykluczone iż ten ostatni ulegnie podwyżce o 100 procent a resztę pragnie uzyskać minister skarbu z rozszerzenia opodatkowania na pobory dotychczas od podatku wolne, oraz z podwyżki stawek.

„Rekompensaty“. O ile zapowiedzi nowych obciążeń brzmią całkiem konkretnie i mają wejść w życie od 1. grudnia, o tyle bardziej mglisto przedstawiają się obietnice ulg, z któremi w odniesieniu do świata pracy wystąpił minister skarbu. Enigmatycznie przedstawia się sprawa obniżki cen kartelowych. P. Kwiatkowski zapowiada, iż będzie powołana „mała komisja ankietowa“, która dopiero zbada koszta produkcji i sytuację w kartelach i dopiero na podstawie tych badań rząd będzie ustalał możliwości „działania na ożywienie ruchu“. Można być pewnym, iż przy tak energicznem... badaniu, przy takich ankietach i wywiadach, kartele wyjdą obronną ręką. Przyobiecano też obniżkę cen prądu elektrycznego. Z tem sprawa jest trudniejsza, gdyż elektrownie tylko w małym stopniu są własnością samorządów, którym można nakazać rewizję taryfy. Przeważnie należą one do kapitału zagranicznego lub są przedsiębiorstwami prywatnemi i mają w umowach zastrzeżone warunki, pod którymi może nastąpić zniżka ceny prądu. Rząd francuski mógł pozwolić sobie na generalną obniżkę cen prądu w kraju, gdyż równocześnie zastrzegł elektrowniom pokrycie ewentualnych strat z tego powodu — przez skarb państwa. U nas jest to oczywiście niemożliwe z braku funduszów.

Pozatem mówi się o zwolnieniu od podatku lokatorskiego mieszkań najmniejszych jedno- i dwu-izbowych. Mieszkań tych jest stosunkowo dość dużo: w r. 1921 ilość mieszkań jedno i dwuizbowych w miastach liczących powyżej 20 tys. mieszkańców wynosiła 484 tys. na ogólną ilość mieszkań 749 tys. Ze względu jednak na ciężkie położenie finansowe tych najuboższych płatników, ściągnięcie od nich tego podatku było zawsze uciążliwem utrudnieniem dla skarbu.

Groźne perspektywy dla samorządów. Poważnie natomiast są zagrożone dochody samorządów miejskich. Zapowiedziane przez min. Kwiatkowskiego zniesienie opłat mytniczych narazi n. p. gminę m. Krakowa na utratę z budżetu rocznego sumy około 450.000 zł. Przy kiepskich finansach gmin i ich zadłużeniu, którego bliższe szczegóły podajemy na innem miejscu, jest to pozycja bardzo poważna, rolnictwu zaś, jak się zdaje niewiele pomoże. Przyjąwszy nawet, że rolnik z 40 razy na rok wyjedzie do miasta, to ulga ta wyraża się dlań kwotą 8 zł., a w podwyżce podatku dochodowego zapłaci on nierównie więcej.

Dążenie do osiągnięcia równowagi budżetu jest rzeczą piękną i godną uznania ale w tym celu oczekiwać należało większego zainteresowania się rządu drugą stroną budżetu — wydatkami. Radykalne oszczędności w wydatkowaniu funduszów publicznych świadczyłyby istotnie o woli rządu „utrzymania stosunków ze społeczeństwem“ o zrozumieniu jego ciężkiej sytuacji finansowej. Nałożenie zaś nowego ciężaru 220 miljonów złotych nowych danin, bez zapewnienia równocześnie warunków aktywizacji życia gospodarczego, nasuwa wogóle wątpliwość, czy te miljony zdoła się w tej wysokości wyciągnąć ze zubożałego społeczeństwa.

J. W.

Nowa enuncjacja Stolicy św. w sprawie pokoju.

Rzym. (PAT). Na zakończenie Kongresu Eucharystycznego w Limie (Peru), Papież wygłosił do mikrofonu przemówienie, w którem dał wyraz pragnieniu, aby pokój, który obecnie został zakłócony, szczególnie w Europie i Afryce, mógł być przywrócony. Ojciec św. wzywa do modłów o pokój, który winien być oparty na sprawiedliwości i nie może być nigdy oddzielony od prawdy i miłosierdzia.

———ooo———

Anglja wierzy w skuteczność sankcyj gospodarczych.

Londyn, 28. X. (PAT.). Dzienniki podkreślają zaufanie, jakie rząd brytyjski pokłada **w skuteczność sankcyj gospodarczych przeciwko Włochom.** „Times“ pisze: Mechanizm Ligi Narodów został wprawiony w ruch co daje **pewność ograniczenia czasu** działań wojennych. — „Daily Telegraph“ twierdzi, iż porozumienie francusko-angielskie jest o **wiele bardziej zaawansowane,** niż ogólnie przypuszczają. Rządy obu krajów i rzeczoznawcy pracują po obu stronach **w ścisłem porozumieniu.** — „Morning Post“ wątpi w możliwość rychłego załatwienia konfliktu.

Napastnik nie odniesie korzyść.

„Daily Herald“ pisze: Premjer **Baldwin** i sir **Hoare zapewniają,** iż nie wezmą udziału w żadnem załatwieniu konfliktu, które byłoby pogwałceniem paktu lub przyznałoby napastnikowi k o r z y ś c i, wynikające z aktu agresji.

SJAM PRZECIW WŁOCHOM.

Bangkok (PAT.). Ogłoszono ustawę o **wprowadzenie w życie sankcyj przeciwko Włochom.** Podkreślają jednak, że Włochy w dalszym ciągu wykonywać będą umowę w sprawie budowy dla Sjamu 4-ch torpedowców.

Także Hiszpanja, Holandja i Japonja.

Madryt. (PAT.). Gazeta urzędowa ogłasza dekret **o wprowadzeniu w życie sankcyj** finansowych przeciwko Włochom. Dekret ten obowiązuje od dnia dzisiejszego.

Neapol. (PAT.). Pierwsze następstwa wprowadzenia sankcyj znalazły już wyraz w decyzji dwóch towarzystw **żeglugi angielskich,** dwóch **holenderskich,** jednego **japońskiego** i jednego **anglo-egipskiego,** iż 14-cie parowców tych towarzystw nie będą zatrzymywały się w Neapolu.

Wielka ofenzywa Włochów na północy.

Uderzenie idzie w kierunku Makalle.

Paryż, (PAT.) **Według wiadomości,** nadeszłych **w niedzielę w godzinach wieczornych z frontu włosko-abisyńskiego, położenie przedstawiało się następująco: Wszystkie źródła informacyjne stwierdzają wzmożoną akcję. Źródła angielskie podają, że ostatnie ruchy wojsk włoskich są już właściwie rozpoczęciem wielkiej ofenzywy na froncie północnym w kierunku na Makalle,** które jest bezpośrednim celem obecnego ataku.

Dotychczasowe szczegóły.

Działania wojenne na froncie **północnym** w ciągu ostatnich 24-ch godzin przedstawiają się — według źródeł **francuskich** — następująco: Natarcie kolumny włoskiej **w rejonie Samalata** miało charakter operacji lokalnej, celem zmuszenia do odwrotu oddziałów abisyńskich, które zajmowały pozycje nad rzeką **Teres Mai,** zagrażając Włochom. Celem tej operacji było również **zabezpieczenie lewego skrzydła armji włoskiej.** Kolumna włoska posunęła się na odcinku **Samaiata — Amba Algher** na odległość 15 do 20 klm. idąc doliną rzeki. Na odcinku lewego skrzydła sygnalizowana jest **duża koncentracja wojsk abisyńskich** na południe od rzeki **Tagazi.**

Na odcinku **Entichio** frontu północnego kolumna wojsk włoskich kolorowych, należąca do grupy gen. **Biroli,** dokonała **manewru okrążającego górę Gual Alai** (2650 metrów). Oddział ten posuwa się na południe prawdopodobnie **celem nawiązania łączności z armją gen. Santini** na lewem skrzydle frontu północnego. Patrole abisyńskie cofnęły się bez walki. Odcinek Entichio obfituje w wodę. Manewr ten ma również znaczenie operacji o charakterze lokalnym. W związku z temi posunięciami władze abisyńskie zaprzeczają pogłoskom, **jakoby oddziały włoskie podchodziły już pod Makalle.** W Addis Abebie ogłoszono urzędowo, że według ostatnich wiadomości przednie straże Włochów znajdują się **dopiero 80 klm. na północ od Makalle.**

Według informacyj korespondentów **angielskich** na przedzie armji włoskiej, maszerującej **na Makalle idą tubylcy,** którzy przeszli na stronę włoską i namawiają po drodze ludność abisyńską do uległości wobec Włochów. Za tubylcami postępują włoskie wojska kolorowe pod dowództwem gen. **Biroli,** na końcu zaś maszerują **kolumny czarnych koszul** pod dowództwem **gen. Diamanti.** Włosi maszerują szlakiem znanym pod nazwą „szlaku angielskiego“, którym posuwał się w r. 1868 maszerujący na Magdalę lord Napier. Oddziały **abisyńskie usiłowały dokonać dywersji na tyłach wojsk włoskich,** przeprawiając się przez rzekę **Setit,** ale zostały odparte.

B. minister Zawadzki będzie uczyć.

Warszawa, 28. 10. (Telef.) B. minister skarbu **Zawadzki** opuścił Warszawę i udał się do Wilna, **by objąć zpowrotem katedrę ekonomji na Uniwersytecie Stefana Batorego.** Słychać, że będzie on mianowany dyrektorem wileńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej.

PO ODWOŁANIU POSŁA POLSKIEGO Z PRAGI.

Warszawa, 28. 10. (Telef.) Nominacja dotychczasowego posła Rzplitej w Pradze **Grzybowskiego na podsekretarza stanu w Prezydjum Rady Ministrów nastąpi** w połowie bieżącego tygodnia. P. Grzybowski obejmie urzędowanie prawdopodobnie w czwartek **31 bm.**

O czem piszą inni?..

„Dysproporcja“ p. min. Kwiatkowskiego

Prasa wysuwa różne zastrzeżenia co do programu, z którym wystąpił p. min. skarbu Kwiatkowski... P. B. Koskowski w „Kurjerze Warsz.“ wskazuje na pewną dysproporcję. W pierwszej swej mowie powiedział p. Kwiatkowski, że społeczeństwo jest ubogie, wyczerpane. Z tego powodu oczekiwano, że

„nie będzie się wahał, że odrazu nam powie, iż wobec niemożności nakładania na społeczeństwo nowych ciężarów pozostaje wyłącznie droga oszczędności“.

Tymczasem stało się coś wręcz przeciwnego.

„Już nie o redukcji jest mowa, coś wręcz odwrotnego się stanie: mowa jest o powiększeniu podatków“.

Lancetem, czy cepem.

„Goniec Warszawski“ pisze, że w programie p. Kwiatkowskiego jest „luka“.

„Luką tą — pisze — jest zagadnienie cen kartelowych, cen monopolowych. Taryfy kolejowe będą „badane“, ceny kartelowe będą „badane“ z punktu widzenia ewentualnej obniżki, a ceny monopolowe nawet nie będą badane.

Wicepremjer zapowiada, że będzie ciął „lancetem“ wydatki państwowe, czyli płace urzędników, ale nie może „młócić cepem cen kartelowych“.

Odwróćmy te dwa powiedzenia. Trzeba ciąć lancetem ceny kartelowe, a nie młócić cepem zarobków warstw pracujących.

Jaki stąd wniosek? Oto obniżenie taryf kolejowych i cen kartelowych drogą rozwiązania karteli, to konieczne uzupełnienie programu p. premjera Kwiatkowskiego. Bez tego uzupełnienia program ten pociągnie za sobą zachwianie równowagi gospodarczej, co trzeba jasno i stanowczo powiedzieć“.

„Skazaniec czyta wyrok śmierci“.

Krytycznie ocenia program min. skarbu także prasa konserwatywna... P. Mackiewicz omawiając zapowiedź nowych podatków pisze w „Słowie“:

„Zapewniam, że tę wiadomość, podaną nam przez p. p. Kościałkowskiego i Kwiatkowskiego, rolnicy naszego kraju przeczytają z tym mniej więcej nastrojem, z jakim **skazaniec czyta zatwierdzenie wyroku śmierci przez ostatnią instancję**“.

Zapowiedź redukcyj pensyj urzędniczych komentuje „Słowo“ w ten sposób:

„Nietylko urzędnik, lecz i kraj cały odczuje nader boleśnie tę obniżkę pensyj urzędniczych. Wilno odczuje to więcej, niż Lwów, Katowice, lub Poznań, bo tam jeszcze ktoś prócz urzędnika pozostał, nasze kresowe społeczeństwo dzieli się już tylko na bankrutów i urzędników...

Zasynekurszczona jest ta Polska po gardło. Obniżanie pensyj małym urzędnikom i nietykanie synekur, stwarza atmosferę niezdrową“.

Czy rząd wykona program.

„Czas“ nie idzie tak daleko, jak jego bratni organ wileński... Rząd — pisze — żądą od społeczeństwa ofiar.

„Ofiar dosyć ciężkich. Urzędnicy złożą w ofierze część swych poborów, ludzie, żyjący z dochodów, będą musieli z dodatkowej jeszcze jego części zrezygnować na rzecz państwa. Nawet ci, których dochody były dotychczas uznawane za minimum egzystencji, będą pociągnięci do świadczeń. Za ofiary te Rząd musi uiścić cenę w postaci zobowiązania, że wykona program naprawy, w imię którego tych ofiar żąda“.

Rabin dyrektorem „chrześcijańskiego“ towarzystwa.

„Nowy Dziennik“ ma bardzo nieskomplikowany światopogląd religijny, a w szczególności szczupły zasób wiadomości o chrześcijaństwie. W artykule o Abisynji pisze:

„Religja wyznawana przez mieszkańców Etjopji przedstawia się **mniej więcej (!)** następująco: Ludy zamieszkujące północno-zachodnią część cesarstwa kultywują od szeregu stuleci swe wierzenia chrześcijańskie, obrządku koptyjskiego. **Nominalnie podlegają (?) Watykanowi w Rzymie**“.

Ani nominalnie, ani faktycznie nie podlegają Koptowie „Watykanowi“, tj. Stolicy Apostolskiej. Stanowią bowiem sektę (monofizycką), która powstała w V. w. przez oderwanie się właśnie od Rzymu.

W tymsamym numerze oburza się „Nowy Dziennik“ na Y. M. C. A. w niektórych krajach (w Polsce), że nie chce współpracować z żydami. Przecież — pisze — YMCA jest „apolityczna“, a

„jako oczywisty wyraz apolityczności idei YMCA może służyć następujący fakt: W **mieście Cincinati A. P. został wybrany dyrektorem miejscowego YMCA tamtejszy rabin** Dr. James G. Heller, jeden z najwybitniejszych wodzów Związku Żydów Stanów Zjedn. A. P. Sfery miarodajne uważają wybór ten jako wyraźny objaw zbliżenia Żydów i Chrześcijan“.

Chrześcijaństwo Y. M. C. A. jest — jak widać — dość szczególne, jeśli dyrektorem tego „chrześcijańskiego“ towarzystwa może być żyd, — więcej, nawet rabin! Ale to się dzieje bądź co bądź w Ameryce! W Europie protestancka Y. M. C. A. nie odważyłaby się na wybór rabina swym dyrektorem. Powinien o tem wiedzieć „Nowy Dziennik“.

Nauczycielki w gimnazjach męskich.

W dyskusji na temat pracy kobiet w gimnazjach męskich głos dziś zabiera nauczycielka, która szereg lat spędziła w gimnazjum męskiem. Oto jej uwagi:

„Wypadki“ trafiają się w „najlepszych familjach“, mogą się trafić w gimnazjach żeńskich, w których uczą mężczyźni, więc i vice versa. Uogólnianie poszczególnego wypadku należy do najcięższych grzechów przeciw logice.

Jasnem jest, że kobiety uczące w gimnazjach męskich, nie powinny być młode, gdyż w takim razie nawet mimowoli wywołują „zdenerwowanie“ wśród młodzieży. Tylko, że niewiasty w wieku „kanonicznym“ są zwykle wyrzucane „na szmelc“ czyli emeryturę, bo muszą ustąpić miejsca młodym.

Nie należy walki o byt osłaniać frazesami. Jeżeli żąda się usunięcia kobiet z gimnazjów męskich, to logicznie rzecz biorąc, **powinno się żądać usunięcia mężczyzn z gimnazjów żeńskich**. Tembardzej, że naogół profesorowie są wrażliwsi na wdzięki uczennic, niż profesorki na urok długonogich i długorękich młodzianków w „niewdzięcznym“ wieku.

Kobiety wnoszą do gimnazjum trzy czynniki: sumienność która graniczy z bohaterstwem, a który to czynnik działa dodatnio na urabianie się charakteru młodzieży. Nauczyciele wogóle są z pewnością ze wszystkich pracowników najsumienniejsi, ale nie znam mężczyzny, któryby z 39-stopniową gorączką prowadził akademję międzyszkolną, a kobietę taką znam.

Drugim czynnikiem jest intuicja. Nauczycielka wchodząc do klasy, odrazu wyczuwa jej atmosferę duchową. Bez pytania, bez spojrzenia, wie, w której grupie rodzi się opozycja, wie, kto jest jej wodzem i jak trzeba z nim mówić, aby kryzys duchowy, zawikłany splot podświadomie działających czynników, rozplątać. Zapewne, każdy nauczyciel powinien umieć to robić, każdy musi znać zasady i metody psychoanalizy, tylko że kobieta, obdarzona intuicją, nie popełnia tych błędów, które się tak często najlepszym pedagogom trafiają.

A trzecim czynnikiem — jest uczucie. —

Nie tania litość, rozczulanie się nad babką, ciotką lub inną krewną, która niechybnie ataku sercowego dostać musi, jeżeli spokrewniony z nią młodzian, „dwóję“ oberwie, lub nad „śmiertelnemi“ chorobami, które się wśród uczniów najczęściej pod koniec roku pojawiają. Nie! Ale nauczycielka cierpliwie wysłuchuje skarg matek i wśród powodzi kłamstw potrafi wyróżnić nutę prawdziwą zwykłej doli — niedoli kobiecej. Nędzę każdy nauczyciel rozpozna, każdy warunki życia ucznia pod uwagę bierze, stopnie stawiając, ale nę biedę, nudną, dokuczliwą, co nastrój domu w ocet i to w bardzo kwaśny zmienia, co męża w mrukliwego tyrana, a żonę w gderliwą kumoszkę przetwarza, co jeden tylko cel przed oczyma ich stawia: byle syn zdał maturę! Byle się pozbyć troski, choćby pozornie! — tę biedę, tę walkę, już nie o buciki, lecz o zelówki, o zeszyt, o przeróbkę palta zimowego, walkę z mężem, służącą, z tym potworem, który się zwie kryzysem — **tę biedę w t. zw. średnio-zamożnym domu — tylko kobieta zrozumie.** Bo czuje. I dlatego wie, jak ciężko jest dzieciom w takim domu się rozwijać. I dolę matki do oceny syna wplecie. A jeżeli chodzi o chłopca dumnego, (bo i tacy są), co z głodu zginąć wolą, niż prosić o pomoc, to tylko kobieta ich opór złamie. A znam i takie, co cicho, bezimiennie posyłały matkom swoich uczniów, co mogły. Dużo nie mogły. Z pewnością robią to i mężczyźni, ale ja tylko kobiety takie znam.

Pod jednym jeszcze względem zaznacza się dodatnio wpływ kobiet w gimnazjum. — Chodzi o **kulturę towarzyską.** Tylko kobieta może ją w szybkiem tempie podnieść. Kto widział dziką hałastrę w klasie I z początkiem roku, a ujrzy karną, organizującą się społecznie grupę w końcu tegoż roku, ten powinien podziwiać pracę wychowawcy, ale jeżeli zobaczy chłopców, ustępujących miejsca starszym w tramwaju, czy też schodzących im z drogi na trotuarze, może być pewnym, że wychowawczynią tej klasy jest kobieta. A dobre formy towarzyskie są ważniejszym czynnikiem niżby się dziś zdawać mogło. Estetyka nie polega wyłącznie tylko na zdobieniu klas. Człowieka kulturalnego poznaje się przedewszystkiem po jego ruchach i głosie. A tego nauczyć może tylko kobieta. Naturalnie, kobieta kulturalna i wartościowa. Ale przecież mianowanie nauczycieli zależy od władz szkolnych, które z taką troskliwością czuwają nad doborem, selekcją i eliminacją materjału nauczycielskiego. A jeżeli przez czujne oko kontroli kuratorjów prześlizgnie się istota „second class“, jak mówią Anglicy, to i cóż z tego? Nawet kuratorja są omylne“.

X. Y. Z.

Kanadyjska niespodzianka W. Brytanji.

Rozmiarami równa Europie (około 10 miljonów km. kw.), chociaż bez porównania słabiej od niej zaludniona, druga po Indjach najcenniejsza perła korony wielkobrytyjskiej **Kanada**, jednem zwyczajnem głosowaniem w dniu 14 bm.

zmiotła swą konserwatywną większość i rząd w następstwie czego wódz opozycji, liberał, **Mackenzie King** już w 10 dni później złożył przysięgę w charakterze prezesa rady ministrów tego dominjum. Stało się to tak szybko i sprawnie jak przed 5 laty, kiedy-to równie z dnia na dzień znikła tam z powierzchni politycznej większość liberalna, ustępując miejsca konserwatystom pod wodzą **J. Benneta,** dotychczasowego premjera.

Chociaż niepożądane to pojawienie się obecnie w izbie niższej Kanady (senat 96 osobowy jest z nominacji gubernatora) 165 liberałów i tylko 41 torysów, nie byłoby jednak tak niepokojącem dla Anglji, gdyby nie to, że w tej chwili metropolja jest całkowicie **pochłonięta problemem afrykańskim** i za **bezpieczeniem swych dróg „do świata“.** — Obalenie rządu i większości premjera Benneta oznacza bowiem nie co inego, jak to, że nie troszcząc się o losy imperjum

Kanada chce sobie rozwiązać ręce.

i gospodarkę swą już teraz uniezależnić od Londynu, który postanowieniami Konferencji Dominjalnej w Ottawie przed trzema laty **pozbawił ją właściwie wszelkiej swobody ruchu,** w następstwie czego straciła właściwie dwa tak poważne rynki zbytu, jak Stany Zjednoczone A. P. i Japonja, nie otrzymując w zamian rekompensaty. Skutkiem tego faktu było, że bogaty we wszelkie płody a tak słabo zaludniony kraj **dusi się teraz od nadmiaru produkcji** nie znajdując odbiorcy i zmuszony jest wszelki surowiec (zboże, wełnę cukier, drzewo, bogate kapaliny) rzucać niemal wyłącznie na rynek wewnętrzny, przy cenach, które nie pokrywają nawet kosztów wytwórczości. Mając wszelkie dane do tego, by stać się spichrzem zbożowym świata, Kanada stworzyła u siebie w pierwszych dziesiątkach lat bieżącego stulecia urządzenie (linje i parki kolejowe, porty morskie i rzeczne, spichrze, firmy itd.), nieznane gdzieindziej; w miarę pogłębiania się kryzysu stanęła jednak nad przepaścią. Nic nie wyraża tego stanu rzeczy bardziej jaskrawo, jak to, że mając zaledwie około 10 miljonów ludności, kraj ten

liczy 1 miljon 250 tysięcy bezrobotnych

a 70 proc. gospodarstw rolnych przy ciężarach hipotecznych pracuje właściwie na zasadach pańszczyźnianych.

Znawca tych stosunków, ekonomista angielski, T. Kerr Ritchie dochodzi w październikowym zeszycie „Nineteenth Coentury and after“ do stwierdzenia, że Kanada ostatnio nie sprzedawała swego bogactwa, lecz wyzbywała się go za grosze, niszcząc na przyszłość swe warunki rozwojowe gospodarką właściwie rabunkową.

To jest przyczyną jej gwałtownego przerzucania się w przeciwieństwa, od liberałów do konserwatystów; to sprawia, że „stronnictwo trzecie“ mocno socjalizująca **„partja kredytowa“ (!)** ma już w parlamencie 17 przedstawicieli, a jeżeli tylko znajdzie energicznych przywódców może znaleźć się u steru władzy, co będzie równoznaczne z socjalnym ale i politycznym przewrotem.

Autor rozumie wydarzenia z 14 bm. jako **rozpaczliwą próbę odzyskania rynków zbytu** choćby przez wyłamanie się z więzów ogólnobrytyjskich. Jest to oczywiście beznadziejne, bo czyto w Japonji, czy w Stanach Zjednoczonych A. P. a w końcu wszedzieindziej w Azji, czy Europie,

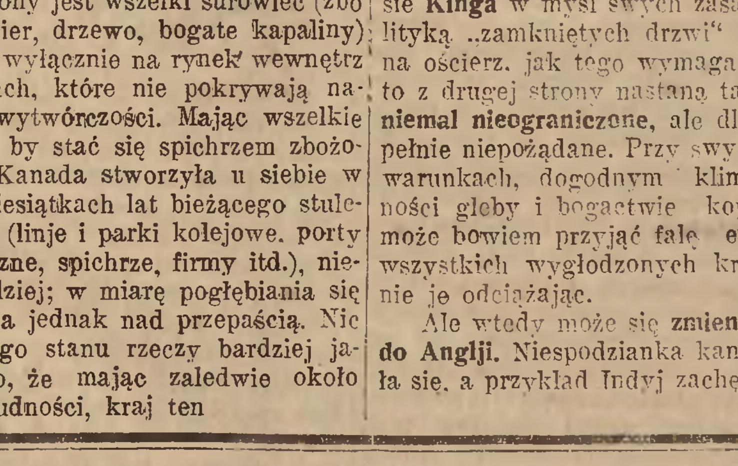
działa dziś prawo samowystarczalności,

kontyngenty, cła i brak kapitału. Ulgę i to tylko w długich mozolnych etapach mogłaby przynieść imigracja, przed którą Kanada niepotrzebnie się zamknęła przed laty, a któ ra jedynie wytworzyć może rynek wewnętrzny, dzisiaj właściwie nieistniejący. Dzisiaj składa sę on właściwie z Indjan, nieposiadających żadnych godnych wzmianki potrzeb. Wspomniany autor angielski zauważa że trudności Kanady i niespodzianka, którą ona gotuje swej macierzy, polega na **braku zaludnienia.** Jeżeli zaś obecny rząd Mackensie **Kinga** w myśl swych zasad zerwie z polityką „zamkniętych drzwi“ i otworzy kraj na oścież, jak tego wymaga gospodarstwo, to z drugiej strony nastaną tam **możliwości niemal nieograniczone,** ale dla Londynu zupełnie niepożądane. Przy swych naturalnych warunkach, dogodnym klimacie, urodzajności gleby i bogactwie kopalin Kanady może bowiem przyjąć falę emigrantów ze wszystkich wygłodzonych krajów, skutecznie je odciążając.

Ale wtedy może się **zmienić jej stosunek do Anglji.** Niespodzianka kanadyjska zaczęła sie, a przykład Indyj zachęca.

(J. B.)

Przygotowania stolicy Abisynji do odparcia ataku lotniczego.



W obawie przed nalotem nieprzyjacielskiej eskadry na Addis Abebę, w kilkunastu punktach miasta ustawiono armatki przeciw lotnicze. Stoiska urządzono w głęboko kopanych dołach.

Na ziemiach Rzeczposp.

Swięto Chrystusa Króla.

W ubiegłą niedzielę cała Polska obchodziła uroczyście Święto Chrystusa Króla. We Lwowie w Bazylice nabożeństwo odprawił **ks. biskup dr. Baziak.** W południe zaś staraniem **Akcji Katolickiej w gmachu Teatru** Wielkiego odbyła się Akademja, na którą przybyli między innymi **ks. biskup dr. E. Baziak i wojewoda Prażmowski.** Na Akademji przemawiali: Prezes Akcji Katol. **St. Lange, dr. St. Świeżawski,** poczem nastąpiły recytacje p. Apostołowicza i produkcje „Echa Macierzy".

W Katowicach po uroczystej sumie pontyfikalnej w hallu Sejmu Śląskiego urządzono Akademję, w której uczestniczyli księża biskupi, **wicewojewoda dr. T. Saloni, wiceprezydent miasta p. Szkudlarz** i liczne delegacje stowarzyszeń młodzieży. Akademję zagaił prezes Ak. Katol. **p. Spaltenstein,** poczem **ks. biskup Adamski** wygłosił półgodzinne przemówienie. Na wokalno-muzyczną część programu złożyły się: prelekcja p. Starka, deklamacja p. Tasarkówny, recytacje chórowe i produkcja orkiestry kolejowej.

W Tarnowie Mszę pontyfikalną odprawił **ks. biskup Lisowski.** Ośrodkiem uroczystej Akademji było przemówienie ks. biskupa Lisowskiego i referat inż. **Rościszewskiego.** Na nabożeństwie i na Akademji obecni byli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych.

Ożywiona działalność T. S. L. na Podhalu.

Towarzystwo Szkoły Ludowej na Podhalu rozwija bardzo ożywioną działalność. W skład okręgu z siedzibą zarządu w N. Sączu wchodzą: powiat jasielski, limanowski i nowotarski. Na terenie tym istnieje 71 placówek, **liczących 2.439 członków.** Placówki T. S. L. urządziły w ub. roku **566 odczytów, 153 przedstawienia, 145 obchodów narodowych.** Posiadały one **31 bibljotek z 9797 książek,** ponadto **44 bibljoteki ruchome.** W ub. roku zorganizowało T. S. L. 6 niedzielnych uniwersytetów i 4 kursa kilkunastodoniowe. Onegdaj odbyło się poświęcenie nowo otwartego lokalu TSL w Nowym Sączu. W lokalu tym znajdą pomieszczenie Okr. Zarząd TSL. i miejskie Koło TSL. im. St. Wyspiańskiego.

Wyrok na działaczy z O. N. R.

W Poznaniu od piątku toczył się proces przeciw 8 działaczom b. organizacji O. N. R. Akt oskarżenia zarzucał głównie **adwokatowi Warmińskiemu i aplikantowi Neymanowi** należenie do tej organizacji i kierowanie nią. Po zapoznaniu się z całokształtem sprawy sąd skazał adwokata Warmińskiego na 8 miesięcy aresztu, St. Banaszyńskiego i Kelendowicza na 4 miesiące, Nowaczyka i Tuchowiaka na 6 miesięcy a Jóźwiaka na 5 miesięcy aresztu. Aplikant Neyman został uniewinniony. — **Wszystkim zawieszono kary na lat 5.**

MRÓZ W ZAKOPANEM.

(K. D.) Po kilku dniach deszczu nastąpiło znaczne ochłodzenie temperatury. W sobotę termometr **wykazywał — 1 stopni C. w Zakopanem.** W górach mróz był znacznie większy. Z oziębieniem powietrza, **pruszył w nocy drobny śnieg w Zakopanem,** który utrzymał się na dachach i drzewach do południa w niedzielę. Tatry pokryte są cienką **warstwą** śniegu.

—:oo:—

ODPOCZYNEK MIN. BECKA W RABCE. W zdrowiu min. Becka nastąpiła całkowita poprawa. Naskutek zaleceń lekarzy, Minister udaje się na **kilkudniowy wypoczynek do Rabki** dla zupełnego odzyskania sił, prawdopodobnie **po tygodniu powróci do Warszawy** i obejmie normalne urzędowanie.

TANIE MATERJAŁY DLA WOJSKA. W związku z wprowadzeniem nowego typu płaszcza dla oficerów, M. S. Wojsk., chcąc umożliwić i ułatwić zaopatrzenie się w przepisowe sukno, zarządziło, że oficerowie mogą nabywać materjały sukienne w kuponach. Cena kuponu sukna na płaszcz będzie wynosić **45 złotych** na pelerynę zaś **39 złotych.** Należytość tę będą mogli oficerowie regulować **w trzech ratach.**

SZANTAŻYŚCI PRASOWI W KATOWICACH. Na ławie oskarżonych przed sądem w Katowicach zasiedli: **Fr. Gembalski, A. Jung, J. Kańczak i St. Dudek** oskarżeni o szantaż prasowy. Ci pseudo-dziennikarze wykorzystując proces dyrektorów „Sp. Wirek i Godula", Jungelsa i Gorola, wydali **broszurkę oszczerczą** i proponowali zaniechanie kolportażu za sumę 2.000 złotych. Sąd skazał wszystkich po roku więzienia bez zawieszenia wykonania kary.

SKRADZIONO 90.000 SZTUK „DAMESÓW". We Lwowie nieznani sprawcy dokonali włamania do magazynu Państw. Monopolu Tytoniowego. Włamywacze wyrąbali część muru w podwórzu, a stamtąd dostali się do wnętrza magazynu. Włamywacze zabrali z magazynów P. M. T. **90.000 sztuk** papierosów „damesów" (3 duże skrzynie) **ogólnej wartości 8.100 zł.**

Rektorzy czechosłowackich

szkół akademickich do uczonych w Polsce.

Rektorat uniwersytetu Karola w Pradze **wystosował** onegdaj do przedstawicieli **nauki polskiej odezwę,** uzgodnioną z **rektorami wszystkich szkół** akademickich w Czechosłowacji i zaopatrzoną ich podpisami, a dotyczącą obecnych stosunków między Polską a Czechosłowacją.

Odezwa stwierdza, że stosunki te dawniej tak bratersko życzliwe, uległy niepożądanemu **zamąceniu.**

Nie wnikając w powody tej zmiany — odezwa wyraża **obawę na wypadek dalszego roznamiętnienia i proponuje odbycie wspólnej konferencji przedstawicieli nauki obu krajów,** celem rozpatrzenia i osądzenia sprawy.

W odezwie tej czytamy: „W rzetelnem usiłowaniu, aby zły płomień namiętności dalej się nie rozszerzał, zapraszamy Was, drodzy Koledzy, **do zaszczycenia nas Waszemi odwiedzinami.** Wyślijcie z pomiędzy siebie delegację, złożoną z osób, cieszących się zaufaniem waszego społeczeństwa, a my zobowiązujemy się nietylko do braterskiego przyjęcia jej, ale także przedewszystkiem **do przedłożenia Wam całego materjału, który jest potrzebny do naukowego zbadania faktów,** o które chodzi w sporze między naszemi narodami. Na miejscu poznacie z tych dokumentów, jak sprawy stoją **i otwarcie wypowiecie swój sąd.** Jeżeli błądzimy, to napewno znajdą się środki zaradcze, jeżeli zaś niema po naszej stronie winy, to znajdziecie drogę, by to Wasze przeświadczenie **doszło do wiadomości Waszego narodu".**

Odezwa wyraża wkońcu przekonanie, że taka konferencja skutecznie przyczyni się do odnowienia dawniejszych, tak przyjacielskich wzajemnych stosunków.

Znaczenie Dunaju w komunikacji międzynarodowej.

Wypadki na Morzu Śródziemnem skierowały uwagę na Dunaj jako na ważną linję komunikacyjną między Europą a Bliskim Wschodem. W porcie naddunajskim Gałaczu, w Rumunji przeładowuje się towary na okręty i stąd skierowuje je do portów lewantyńskich, lub koleją wprost do Konstancy, która obecnie staje się groźnym konkurentem dla portów północno-niemieckich w handlu z Bliskim Wschodem. Charakterystycznem jest, że w ostatnim czasie zarówno czechosłowackie, jak i austrjackie oraz niemieckie firmy przewozowe zakładają coraz liczniej swe oddziały w Gałaczu i Konstancy, a towarzystwa żeglugi na Dunaju notują obecnie taką konjunkturę, iż daje się odczuwać brak taboru okrętowego. W sferach handlowych przypuszczają, że dzisiejsza konjunktura na Dunaju nie jest tylko przejściowem zjawiskiem, spowodowane napięciem włosko-angielskiem na Morzu Śródziemnem. Jakkolwiek i ten ostatni fakt nie pozostał bez wpływu, to jednak pewnem jest, że Dunaj w odpowiednich warunkach może odegrać rolę wschodniego Renu a Rumunja wschodniej Holandji.

Według relacyj prasy czeskiej, Rosja sowiecka, w związku ze swą przebudową gospodarczą — o ile idzie o handel z Europą — **nie liczy już na Bałtyk i tranzyt przez Polskę, ale zamierza się uniezależnić od tych tradycyjnych dróg.** W tym celu przystąpiła Rosja, nie szczędząc kosztów, do budowy nowego kanału, który łączyć będzie Wołgę z Morzem Czarnem i który po dwu już latach **umożliwi bezpośrednie połączenie między Europą środkową a Morzem Kaspijskiem i jego krajami nadrzecznemi,** a także z Moskwą. Nowe plany inwestycyjne towarzystw żeglugi na Dunaju przewidują takie perspektywy.

Nie ulega wątpliwości, że naprężone stosunki między Polską a Czechosłowacją, — przyczynią się także w pewnym stopniu do niekorzystnych przesunięć na terenie międzynarodowych dróg handlowych.

Synowie abisyńskiego ministra uczą się lotnictwa.



Na lotnisku Brookland w pobliżu Londynu zapoznają się z arkanami lotnictwa dwaj synowie posła abisyńskiego w Anglji, dr. Martina. Po skończonym kursie mają się udać do Abisynji, by wziąć udział w walce z Włochami. Na zdjęciu pilot zaznajamia ich z urządzeniem samolotu.

—:000:—

Krótkie wiadomości.

W Warszawie aresztowano J. Redlicha i Abr. Klausnera, którzy zajmowali się sprzedawaniem **fałszywych dyplomów i legitymacyj nieistniejącego związku powstań narodowych w Warszawie.**

W folwarku Kęty pod Sochaczewem w czasie zabawy pies odgryzł nos 6-letniemu Henrykowi Szajewskiemu.

Sąd grodzki w Wyszkowie skazał po roku więzienia J. Mościckiego i jego ojca rzeźnika za znachorstwo, które spowodowało śmierć córki gospodarza Skwary. Jan Mościcki, który **był uczniem 8-mej klasy gimn.** wyłudził za pośrednictwem swego ojca za „leczenie" **700 zł.** a skutek był ten, że Skwarówna zmarła w ciągu dwóch tygodni.

W Poznaniu runęła ściana nowego gmachu, graniczącego z murami kamienicy drukarni św. Wojciecha przy ul. Marcinkowskiego. Na szczęście ofiar w ludziach nie było.

Z całego świata.

Umowa Dunikowskiego z konsorjum angielskiem.

Po procesie paryskim, zakończonym więzieniem, po rehabilitacji, która odbyła się niedawno na jasnym brzegu w San Remo, sprawa alchemika Dunikowskiego ucichła. Widocznie jednak wynalazek ma pewne wartości handlowe, gdyż poważne konsorcjum angielskie zaangażowało Dunikowksiego, **oddając mu do dyspozycji obszerną plażę nadmorską,** gdzie ma poddostatkiem piasku, z którego wydobywa złoto. Na plaży nadmorskiej wybudowano kosztowne laboratorjum, niezbędne dla skomplikowanych doświadczeń Dunikowskiego. Według umowy, którą Dunikowski podpisał z angielskimi finansistami, zobowiązany jest **dostarczyć dziennie 80 uncyj czystego złota.**

Grypa szerzy spustoszenie w Grecji.

Epidemja grypy, która wybuchła w mieście Kokkinia w Grecji zatacza coraz szersze kręgi. Dotychczas zapadło na nią przeszło **50.000 osób.** Ministerstwo Higjeny wydało rozkaz, aby **apteki były tam otwarte bez przerwy dzień i noc** dla niesienia pomocy chorym. Celem określenia charakteru epidemji, która ma cechy gorączki tropikalnej, odbyło się zebranie czterdziestu lekarzy. Epidemja miała zostać zawleczona przez statki greckie, które przewożą rannych żołnierzy włoskich z placu boju na wyspy Dodekanezu, gdzie zostały utworzone szpitale, celem niedopuszczenia przeniesienia chorób tropikalnych do Włoch. Ponieważ jednak wielu marynarzy pochodzi z Kokkinji, stali się oni rozsadnikami zarazy.

Największy dom handlowy.

W Leningradzie rozpoczęto budowę największego domu handlowego. Znajdować się on będzie obok Dworca Fińskiego a liczyć ma 24 oddziały. Sale sprzedaży będą tak wielkie, że jednocześnie pomieścić mogą **35.000 kupujących.** Budowa ukończona będzie w 1937 roku, a koszta budowy obliczono na 7,240.000 rubli. Przy budowie tego gmachu zatrudnionych będzie kilkuset robotników.

—000—

POWÓDŹ NA TAHITI.

Trwające przez cały tydzień ubiegły deszcze wyrządziły na Tahiti ogromne szkody. Liczba ofiar powodzi przekracza 1.500 osób. Tysiące ludzi pozostało bez dachu nad głową. Wszystkie zbiory uległy zniszczeniu. Szkody w portach są bardzo znaczne. Rząd Stanów Zjedn. wysyła parowiec „Truxtom", który pospieszy z pomocą ludności Tahiti.

FILMY ABISYNJI ZAKAZANE W PALESTYNIE.

Rządowy komitet cenzury w Jerozolimie, w skład którego wchodzi 2 funkcjonarjuszy angielskich i jeden Arab, zabronił wyświetlania w kinematografach w Jerozolimie dodatków filmowych, **przedstawiających sceny z placu boju w Abisynji.**

—000—

W kilku zdaniach.

W miejscowości Hagondange koło Metzu, robotnik polski P. Stachura, **wysiadając z tramwaju dostał się pod koła,** ponosząc śmierć na miejscu. Przejęty wypadkiem motorniczy tramwaju P. Antoine w obawie przed odpowiedzialnością, **powiesił się.**

Wskutek wezbrania jeziora Wejszan, położonego na północ od Kiang-Tsu w Chinach, pod wodą znalazło się przeszło **200 wiosek.**

Na linji Tokio-Taira, spowodu obsunięcia się terenu **wykoleił się pociąg. 11 osób zostało zabitych** na miejscu, 50 jest ciężko rannych.

Na drodze Paryż—Amiens wydarzyła się katastrofa samochodowa. Z niewyjaśnionych przyczyn, jadący ze znaczną szybkością samochód wpadł na przydrożne drzewo, co spowodowało wybuch zbiornika benzyny. Samochód stanął w płomieniach. **5 osób zostało kompletnie zwęglonych.**

Katastrofalna powódź i burze, jaka przeszła nad **Martyniką,** wyrządziły olbrzymie szkody. Według oficjalnych obliczeń utonęło około 2000 osób. Wezbrane potoki zamieniały się w rzeki, których wzburzone fale pędziły w kierunku morza, porywając wszystko, co spotkały na swej drodze.

W Akaiszi w Japonji w kopalni węgla nastąpiła eksplozja. Dotychczas wydobyto **zwłoki 42 ofiar katastrofy.** W podziemnych korytarzach kopalni znajduje się jeszcze kilkudziesięciu górników.

Jesienne pożegnanie Tatr.

Zakopane, w październiku.

Pustoszeją już doliny i schroniska w Tatrach. Opuścili góry upojeni przyrodą i syci wrażeń turyści. Wywędrowali bacowie ze swemi trzodami spowrotem do rodzinnych wiosek. Nie słychać gwaru ludzkiego, nie mącą też już pogodnej ciszy beki owiec i głuche dzwonki krów, a na szlakach nie rozlega się odgłos podkutów butów.

Jeszcze gdzieś napotka się spóźnionego turystę, jakiegoś miłośnika przyrody, jeszcze gdzieś ryknie rogacz, cichutko w dali przemknie się przez lasek roztocki kilka jeleni, przefrunie szybko wdół ptak — lecz są to oznaki pożegnalne. Wkrótce bowiem odejdzie też jesień. I wtedy w spokoju i ciszy, niekrępowane obecnością różnych intruzów, dumne majestatyczne Tatry zmienią swą szatę. Osłonią się tylko na ten czas welonem mgły, a gdy ją zrzucą i pozdrowi je słońce, ukażą się nagle w Zakopanem w nowej, śnieżnej szacie.

Czule żegna się z niemi jesień. Na pożegnanie rzuca całą swą krasę barw i przyzywa do pomocy słońce, które mimo to oddala się z każdym dniem i tylko z boku ogrzewa góry, zapominając o wielu dolinach. Najdłużej opiekuje się szczytami. Nawet zachodząc jeszcze rzuca swój blask na Krywań, jeszcze muska swemi promieniami szczyt Świnicy i akurat ponad Koło rozjaśnia zasępione KozieCzuby. Rumieni się przytem zębata grań Hrubego i płoni się silnie Miedziane.

Stoimy na Kasprowym i w milczeniu patrzymy na to misterjum. A słońce igra z Tatrami. Zdumieni jesteśmy tem, co wyprawia w rozległej Dolinie Cichej. Pod jego ciepłem tchnieniem, zda się że drgają przykryte pleśnią wieków maliniaki. Wyraziście rdzawią się południowe stoki Kasprowego i Beskidu z kępkami ciemno-zielonych kosówek. Hen w dole krwawi jarzębina, wyodrębniająca się jaskrawo spośród jasnej zieleni listowia drzew. Popiołem chyba obsypały się łagodne zbocza rozległej Kopy Koprowej. A wtyle za nami Szczerbina Giewontu i Zawrat Kasprowy bieleją w słońcu.

Nagle nadchodzi chmura. Pod jej ponurym dachem zamiera krajobraz. Po chwili znów słońce zdobywa powoli w walce z obłokiem w swe posiadanie ziemię. Olśnieni patrzymy na te zmiany, zapominając o czasie. Przecież to rzadkie widowisko: słońce układa do snu zimowego utrudzoną przyrodę.

Pod tem wrażeniem przechodzimy na Świnicę. Koło niej snują się mgły. Im wyżej, tem ruchliwsze ich harce. Pełzają do nas, czając się tuż przy ziemi po stoku południowym, to buchają nagle z kotła od Hali Gąsienicowej, przysłaniając cały krajobraz, to znów rozwiewają się jak złudy i pozwalają nam oglądać nowe widoki. Na szczycie Świnicy wisi nad nami pułap mgieł, lecz wdole na tafli Zadniego Stawu pod Kołem odbija się skrawek błękitu nieba. Z mgłą walczy słońce. Niestety jest ono zbyt słabe, by ją pokonać. Wkońcu z trudem przedziera się przez tę zaporę, gdy my schodzimy zmęczeni z Koła na równą ścieżkę do schroniska. Ostatnie swe promienie rozdziela jeszcze hojnie Miedzianemu i Kozim Wierchom, poczem niknie za Walentkową. Ciało nasze poddaje się znużeniu. Duszę przytłacza posępny nastrój. Dokoła cały krajobraz zapada się w zmierzch, któremu ulega biel mgły.

Atoli mgła jest uporczywa. Dąży za nami krok w krok, towarzyszy do schroniska w Pięciu Stawach i napewno dobija się do okien i drzwi przez całą noc. Rano bowiem, gdy ruszamy w dolinę Roztoki, wita nas dławiącym chłodem i przejmującą wilgocią. — Otula swą zasłoną nietylko nas, lecz także i góry, przygłuszając szum Siklawy i szmer potoku. Widać zaledwie najbliższe otoczenie ścieżki: niewyraźne formy głazów, oblepionych mchem i stary odwieczny las, niszczony tylko zębem czasu. Mgła rzednie dopiero przy dojściu do szosy koło wodogrzmotów Mickiewicza. Wreszcie ustępuje, gdy dochodzimy do schroniska w Roztoce.

W miłem, czystem wzorowo urządzonem schronisku, przy posiłku — wśród wspomnień o poprzednim tutaj pobycie w pełni lata — czas mija szybko. Myślimy już o powrocie. Jeszcze raz wychodzimy z lornetą na polankę i rozglądamy się dokoła. Nad Zakopanem błękit bez chmurki. A więc i tu wkrótce mgły odsłonią nam na pożegnanie szczyty. I rzeczywiście po chwili z nad mgieł pierwszy wyłania się Młynarz. Niecodzienny to widok. Z nad morza mgieł, ciągnącego się tuż od schroniska, sterczy ten szczyt hen wysoko w górze, jakgdyby zawieszony w przestworzach. Niezwykłe zjawisko trwa chwilę. Wrażenie słabnie, gdy odsłaniają się też i jego stoki i wdali od niego grań Batyżowieckiego a wreszcie masyw Gierlachu. Z żalem zarzucamy plecaki na barki kierując się ku Łysej Polanie.

Wracamy do Zakopanego. Nie rozstajemy się jednak ze wspomnieniami. Do dawnych dołączyły się nowe.

Z Poronca po raz ostatni oglądam się na wyniosłe szczyty. Stoją niezwruszone, jakieś groźne i tajemnicze w swej powadze. Ileż w nich tkwi zagadek? Niewiadomo, czy zapraszają jeszcze do siebie, czy mówią, by już ich nie nachodzić. Lepiej nie głowić się nad tem. Wyjaśni to nam ich zew. Usłyszymy go może już z wiosną gdy słońce obudzi przyrodę, a może później, w ciepły, gwiaździsty wieczór czerwcowy. Odezwie się w nas zrazu słabo przemówi cicho, później rozlegnie się całą siłą wspomnień, rozbudzi w sercach tęsknotę, wywoła świetlane marzenia i wtedy nie oprzemy się tej mocy.

Będziemy znowu musieli przyjść w Tatry.

MIECZYSŁAW BABIŃSKI.

Radjo.

POLSKA W OCZACH ANGLIKA. Redaktor Cecil Lusty, Anglik, rodem z Nowej Zelandji, goszczący od paru miesięcy w Polsce, a przedewszystkiem w Warszawie, zainteresował się Polakami już dosyć dawno i to na własnym gruncie, w swej dalekiej zamorskiej ojczyźnie. Zetknął się on przypadkiem z kolonją polską w Taranaki, w Nowej Zelandji, gdzie drobna garść naszych rodaków wydarła puszczy ciężką pracą znaczny szmat ziemi, stanowiący dzisiaj szereg kulturalnych gospodarstw rolnych. Pod ich wpływem postanowił on poznać osobiście kraj, który zdawał się niebyć „krajem rycerskiego romansu". Przybywszy do Polski stwierdził, że pomiędzy zasłyszanemi opowiadaniami a dojrzaną rzeczywistością zachodzą poważne różnice na korzyść tej ostatniej. Obecnie red. Lusty podzieli się swemi wrażeniami z Polski ze słuchaczami polskimi w dniu 29 bm. o godzinie 22.30.

ODCZYT O ASFALCIE. Wielkie prace inwestycyjne w zakresie budowania dróg i niedawno urządzona Wystawa Drogowa w Warszawie wpłynęły na wzrost zainteresowania tem zagadnieniem u społeczeństwa. To też na czasie będzie pogadanka radjowa inż. L. Awina pt. „Asfalt" w dniu 29 bm. o godz. 17-ej, z której słuchacze dowiedzą się ciekawych szczegółów o gatunkach i sposobach otrzymywania asfaltu oraz o jego zastosowaniu.

O STAREM MIEŚCIE. W cyklu radjowych szkiców literackich, zatytułowanych „Warszawa w literaturze i anegdocie" — dr. T. Makowiecki opisze w dniu 29 bm. o godz. 18.30 „Stare miasto" które było i jest ciągle jeszcze niewyczerpanym tematem dla malarzy, poetów i powieściopisarzy.

—o0o—

Programy stacyj radjowych.

Środa, dnia 30-go października 1935.

Kraków. (293.5 m). Godz. 6.30 Transmisja z Warszawy; 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 8 Transmisja z Warszawy; 11.57: Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej; 12.03 Transmisja z Warszawy; 13.30 Koncert z płyt; g. 15.15 Transmisja z Warszawy; 16 Transmisja ze Lwowa i Warszawy; 18.30 Skrzynka ogólna; 18.40 Wiadomości bieżące; 18.45 Płyty; 19 Poradnik turystyczny; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.25 Wiadomości sportowe; 19.40 Transmisja z Warszawy i Poznania; 20.45: Transmisja z Warszawy; 23.05 Muzyka z płyt.

Lwów. (377.4 m). Godz. 16 „Kuba Chciwiec", obrazek słuchowiskowy dla dzieci; 18.30 Szkic literacki; 19 Czem jest dla nas oszczędność.

Warszawa. (1339.3) Godz. 6.30 „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.33 Pobudka do gimnastyki; 6.34 Gimnastyka: 6.50 Płyty; 7.20 Dziennik poranny; 7.50 Program na dzień bieżący 7.55 „Parę informacyj"; 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu; 12.00 Hejnał z Krakowa; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Kobieta skąpa i kobieta oszczędna — pogadanka: 12.30 Koncert orkiestry P. R.; 13.25: Chwilka dla kobiet; 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.20 Przegląd giełdowy; 15.30 Audycja w 25-tą rocznicę śmierci założyciela Czerwonego Krzyża Henryka Dunant; 16 Audycja dla dzieci ze Lwowa: 16.20 Recital skrzypcowy; 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja. 17 Dyskutujmy; 17.20 Koncert; 17.50 Świat się śmieje; 18 Koncert serenad; 18.30 Skrzynka ogólna; 18.40 Życie kulturalne i artystyczne stolicy: 18.45 Muzyka z płyt; 19.55 Jak spędzić święto; 19.05 Porady weterynaryjne; 19.15 Program na dzień następny; 19.23 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe; 19.50 Reportaż aktualny; 20 Komedja muz. z Poznania; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Obrazki z Polski współczesnej; 21 Audycja z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina"; 21.45 Kwadrans poetycki; 22 Pogadanka dla lekarzy: 22.10 Muzyka lekka i taneczna orkiestry P. R.; 23 Wiadomości meteorologiczne; 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

Katowice. (395,8 m). Godz. 15.15 Wiadomości giełdowe; 18.30 Śląskie nowości literackie i naukowe; 19 Skutki wojen śląskich — odczyt; 19.20: Przegląd prasy

Ruch wydawniczy

„MŁODY OBYWATEL" Nr. 9, czasopisma wydawanego przez PKO. dla młodzieży — poświęcony jest w całości życiu i działalności śp. marsz. Piłsudskiego. Treść numeru wyposażona jest obficie ilustracjami. Adres wydawnictwa: Warszawa Jasna 9

—o0o—

JANINA TORCZYŃSKA.

„Złota wolność".

W związku ze znanem wystąpiem B. Shaw przeciw sankcjom antywłoskim otrzymaliśmy od p. Janiny Torczyńskiej feljeton, który spowodu nawału materjału aktualnego w ubiegłych dniach, dopiero dziś możemy zamieścić.

Uw. Red. „Głosu Narodu".

Czytając artykuł B. Shawa w „Times", pomyślałam sobie, że jednak demokracja ma swoje złe strony. Przecież to jest „liberum veto", nie artykuł. Obywatel, choćby był nawet najświetniejszym pisarzem Anglji, nie ma przecież prawa zapytywać rządu, co robi z jego pieniądzmi. Ma płacić podatki, a na co, o to niech go głowa nie boli. Od tego jest mnister skarbu i inne pompy ssąco-tłoczące. Stanowczo, Anglja idzie po równi pochyłej. Niechby tak we Włoszech, Niemczech, Rosji t. j. w krajach, gdzie panuje „jednomyślność" spróbował obywatel napisać coś podobnego!

Na tę „jednomyślność" czekaliśmy przez wiele wieków, aż wreszcie zjawiła się w dzisiejszym Sejmie. Możliwe, że brak tej jednomyślności, liberum veto i „złota wolność" w Polsce Niepodległej wynikły stąd, że myśmy nigdy nie byli właściwie — republiką. Nie lubiliśmy zorganizowanego życia. Masa szlachty zaściankowej, ciemna wisząca u klamki pańskiej, kierowana przez konkurujących z sobą potężnych wielmożów, ulegająca im czyto ze strachu, czy z racji karjery, oto była Polska. No, ale te czasy „złotej wolności" minęły i już się nie wrócą. Nietylko „złotej", ale wogóle wolności. Na szczęście; bo coby się z nami stało gdybyśmy mieli tyle partyj, co Francja, popularnie zwana: Marianne, która zmienia rządy, jak bogata dama kapelusze, zależnie od pory roku i konstelacji gwiazd politycznych? U nas też się rząd zmienia od czasu do czasu, ale to jest raczej tylko przetasowanie królów i waletów niż zmiana zasadnicza. W Anglji jest partyj niewiele ale wolności dużo; różnice w poglądach na sposoby uszczęśliwiania obywateli istnieją i to nawet znaczne. Nie mówiąc już o tem, że dziedziczny prezydent Imperjum, oznaczany pojęciem: król, nie ma żadnej władzy. Andre Maurois w swem pięknem studjum o Edwardzie VII i jego czasach mówi, że **gdyby obie izby, i Lordów i Gmin, uchwaliły śmierć królowej, to Wiktorja musiałaby ten wyrok podpisać.**

Ale parlament wcale o takiej ustawie nie myślał. Zanadto mu królowa była potrzebną. Miała bowiem tak samo zresztą, jak jej następcy, ogromną powagę moralną. Ale co w dzisiejszych czasach znaczy powaga moralna? Możnaby coprawda powiedzieć, że w Anglji ma wielkie znaczenie i elita — arystokratyczna, ale cóż z tego, kiedy każdy przemysłowiec wielkiego kalibru, uczony, wynalazca, lekarz, czy dziennikarz może zostać baronetem czy lordem i fabrykować sobie rodowód od Wilhelma Zdobywcy, lub co gorzej, od Abrahama. Mimo to jednak a może wskutek tego zapas złota w Banku Angielskim jest dość wielki. We Francji też. No! i w Stanach Zjednoczonych. Ale to nie dla nas argument. „Idź złoto do złota, my Polacy w żelazie się tylko kochamy". W papierze również. Ta gałąź przemysłu kwitnie u nas zimą i latem. Świadczy to dobrze o zdolnościach twórczych duszy polskiej, która aż kipi coraz to śmielszemi pomysłami. Jeszcze jeden niewykonany, a już drugi nadlatuje. Złota to nam nie przysparza, ale przecież złoto demoralizuje ludzkość. Najlepszym dowodem jest sam zamożny — jak wiadomo — B. Shaw i jego słowa butne: — „Chyba nasze Foreign Office całkowicie oszalało". Sir Eden zgrzyta zapewne zębami, gdyż, niestety, w imperjum brytyjskiem nie ma „miejsc odosobnienia" Anglicy mają bowiem za wiele humoru. U nas humor był, ale przepadł. Coby teraz robił p. Zagłoba, który mówił dowcipnie i wiele może za wiele. — Niechby tak teraz zrobił „opozycję", jak wtedy przeciw Bogusławowi Radziwiłłowi.

Nawiązując do rzeczonego Bogusława zdaje się, że rozbiór Polski był wynikiem nietyle gardłowania panów Zagłobów, ile intryg, sporów i prywatnych układów z państwami ościennemi, prowadzonych chętnie przez oligarchję wielmożów. Mieli oni, swoją drogą tyle rozsądku, że Zagłobom pozwalali mówić. Bo inaczej kocioł byłby pękł. Może dlatego Shaw może drwić! sobie z rządu, jak Clement Vautel wykpiwać wszystkie instytucje cywilne i wojskowe, a jednak oba państwa i Anglja i Francja trzymają się jakoś.

W rozprawie K. Morawskiego pt.: „Rzym i narody", czytamy: — Już stary Cato mówił, że Celtowie dwie rzeczy najwyżej cenią sławę wojenną i dowcipny sposób mówienia (rem militarem et argute loqui)... Gallowie zaś, którzy dzielnie w obronie ojczyzny walczyli, nietylko przewadze militarnej Rzymu, ale i jego wymowie ulegli. A przedewszystkiem własnej. Kaligula urządzał turnieje wymowy w greckim i łacińskim języku i w tych to zawodach Gallowie brali chętnie udział mimo srogich kar, które lichym mowcom groziły. Ci bowiem musieli albo wymazywać swoje manuskrypta językiem, albo poddać się chłoście, albo wreszcie zażyć przymusowej a chłodnej kąpieli. Rzymianie byli dobrymi psychologami. Pozwalali ludziom wygadać się i rządzili mimo tego. Swoją drogą, co za szczęście, że obyczaje z czasów Kaliguli nie przetrwały do naszych czasów. Bo wprawdzie u nas przemowy treścią nie różnią się od siebie, ale formą bardzo. Od „bardzo dobrze" do „dwójki" włącznie. W każdym razie nikt u nas nie napisze tak jak Shaw. Krytykować sposób rozporządzania podatkami! Złota, zaiste wolność!

—o0o0o—

Co słychać w Krakowie.

PAŹDZIERNIK.

Wtorek 29: Maksymiljana męcz., Walentyna wyzn., Zenobjusza kapł. Euzebji p. męcz.
Wschód słońca 6.25, zachód 16.23.
Długość dnia 9 godzin i 58 min.

Środa 30: Alfonsa Rodr. wyzn., Marcelego męcz., Gerarda biskupa.
Wschód słońca 6.27, zachód 16.21.
Długość dnia 9 godzin i 54 min.

——— * ———

UROCZYSTOŚĆ KU CZCI CHRYSTUSA—KRÓLA W PARAFJI ŚW. SALWATORA w Krakowie, w ub. niedzielę miała podniosły przebieg. O godz. 8 rano podczas Mszy Św. przystąpiły tłumy wiernych do Komunji Św. Po południu o g. 4.30 przy udziale wielkich rzesz parafjan, odbyła się uroczysta Akademja. podczas której referat o królestwie Chrystusowem wygłosił p. arch. Kaczmarczyk.

WYJAZD P. WICEWOJEWODY DO WARSZAWY. W poniedziałek wyjechał do Warszawy p. wicewojewoda Małaszyński. Wyjazd ten łączony jest z mającą nastąpić w tych dniach nominacją nowego wojewody krakowskiego.

PRZEPROWADZKA SĄDU PRACY. W poniedziałek rozpoczęło się przenoszenie biur krak. Sądu Pracy z ul. Czarneckiego w Podgórzu do gmachu przy ul. Starowiślnej 13, opróżnionego niedawno przez Starostwo powiatowe. Przenoszenie ukończone zostanie we wtorek.

SAMOBÓJSTWO DRUKARZA. W niedzielę w południe w mieszkaniu przy ul. Czystej 5 odebrał sobie życie drukarz Adam Schiff. Denat skorzystał z tego, że żona wraz z dziećmi wyszła na spacer i powiesił się na wieszaku przybitym do drzwi. Powodem samobójstwa niesnaski domowe.

KOŃ PRZEBITY DYSZLEM. Wczoraj popołudniu na ul. Basztowej u wylotu pl. Matejki, Wójcik Adam, woźnica dorożki konnej Nr. 115, zam. w Czyżynach, jadąc w stanie nietrzeźwym szybko i nieostrożnie wjechał na jadącą z przeciwnej strony dorożkę konną Nr. 135, Hyłki Wojciecha. Skutkiem zderzenia koń Hyłki został przebity żelaznym prętem, który podtrzymywał budę dorożki. Koń wskutek upływu krwi padł. Wezwany miejski rakarz padlinę usunął. Wójcika ze względu na stan nietrzeźwości aresztowano.

——:000:——

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

POSIEDZENIE TOW. LEKARSKIEGO z wykładem pt. „Teodor Billroth — wielki lekarz jako muzyk“ odbędzie się w środę 30 bm. o godz. 20 przy ul. Radziwiłłowskiej 4. — Goście mile widziani; wstęp wolny.

OTWARCIE SEMINARJUM DLA APLIKANTÓW ADWOKACKICH odbędzie się w czwartek 31 bm. o godz. 18.30 w lokalu Izby Adwokackiej, Basztowa 8.

0oo0—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Iwan Groźny“.
Środa: „Rzbitki“.
Czwartek: „Stare wino szźumi“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Nie miała baba kłopotu“.
WANDA: „Mężczyźni wolą mężatki“.
APOLLO: „Epizod“.
SZTUKA: „Kozak i Słowik“.
UCIECHA: „Bengali“.
STELLA: „Rewolucja w Chinach“.
ADRIA: „Sing-Sing“.
PROMIEŃ: „Kocham wszystkie kobiety“ z J. Kiepurą.
BAGATELA: „Czerwona dama“. Na scenie rewja: „Cel! Pal! i kochaj“.

——000——

OSTATNIE WYSTĘPY KAZIMIERZA JUNOSZY-STĘPOWSKIEGO. Dzisiaj we wtorek na przedstawieniu po cenach zniżonych, dramat historyczny Al. Tołstoja „Iwan Groźny“ w premjerowej obsadzie. Postać okrutnego cara odtworzy K. Junosza-Stępowski. — Jutro w środę po cenach zniżonych „Rozbitki“ J. Blizińskiego z K. Junoszą-Stępowskim w roli głównej. — W czwartek K. Junosza-Stępowski wystąpi w komedji angielskiej „Stare wino szumi“.

DORA KALINÓWNA, świetna recytatorka i odtwórczyni typów charakterystycznych, wystąpi jedyny raz w Krakowie w niedzielę 3-go listopada w Starym Teatrze.

———00———

NEKROLOGJA.

ŚP. MICHAŁ KONSTANTY BOGUCKI.

Zmarł w Krakowie w wieku lat 75 śp. Michał Konstanty Bogucki. Śp. Zmarły, znawca filologji klasycznej, był przez szereg lat profesorem w gimnazjum Nowodworskiego w Krakowie, a poprzednio profesorem Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Śp. prof. Bogucki odznaczał się wielkiem znawstwem starogreckiej literatury. Polska Akademja Umiejętności zaliczała go przez szereg lat do grona współpracowników Komisji Filologicznej. Wśród dorobku naukowego pozostawionego przez ś. p. Zmarłego wymienić należy znakomite tłumaczenie Lukiana i cały szereg rozpraw naukowych, ogłaszanych w różnych czasopismach. Śp. Zmarły obok pracy naukowej i pedagogicznej na terenie szkół średnich, utrzymywał żywy kontakt z młodzieżą akademicką, a zwłaszcza z Kołem Miłośników Dramatu Klasycznego, którego był twórcą.

Wielki pożar trzech żydowskich fabryczek

W trzypiętrowej kamienicy przy ul. Nadwiślańskiej 9, w Podgórzu, mieszczą się trzy fabryczki. Parter gmachu zajmuje wytwórnia mydła i świec „Orzeł“, własność Michała i Leona Hersteinów. Pierwsze i drugie piętro należy do fabryki zeszytów i wyrobów papierzanych „Kajet“, (właściciele Hirsch i Goldwein), wreszcie na najwyższem piętrze p. Banet urządził sobie farbiarnię i wyprawialnię skórek.

W poniedziałek po godz. 4 nad ranem, w najwyżej położonej wyprawialni futer, **wybuchł z niewiadomej narazie przyczyny pożar.** Możliwe. że ogniskiem jego był źle zabezpieczony **piecyk żelazny.** Urządzenie fabryczki, nieodpowiadające wymaganiom przepisów, umożliwiło szybkie rozprzestrzenianie się ognia, który **przerzucił się na dach budynku, oraz na niższe piętro**, mieszczące fabryczkę wyrobów papierowych.

Wezwano Straż pożarną podgórską, która widząc rozmiary ognia **zażądała pomocy z Krakowa.** Przybyło stąd **dwa plutony.** Dzięki **trwającej 6 godzin akcji** ratunkowej, prowadzonej pod kierunkiem **inż. Rakisza, udało się częściowo ocalić fabryczkę papieru, oraz prawie w całości fabrykę mydła.** W gmachu fabrycznym spłonął dach, strych. ubikacje zajęte przez wyprawialnię **futer,** część fabryczki wyrobów papierowych, w tem pewna ilość surowca. maszyny introligatorskie i t. d. **Najmniej ucierpiała, znajdująca się na parterze wytwórnia mydła,** która zalana została między innemi strumieniami wody, **używanej** przez Straż pożarną do gaszenia ognia.

Ogólna szkoda nie została do tej pory ustalona. Wynosi ona **kilkadziesiąt tysięcy zł.**

W sprawie przyczyn pożaru prowadzą dochodzenia **władze** śledcze z ramienia których na miejscu pożaru zjawili się **prok. Panek, nadkom. Polak** i inni.

——00o00——

„Sędziowie mają opłacać aplikantów“.

Z oddziału krakowskiego „Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów R. P.“ otrzymaliśmy następujące pismo:

Odnośnie do artykułu ogłoszonego w Nr. 290 „Głosu Narodu“ p. t. „Sędziowie mają opłacać aplikantów“, prosimy, gwoli prawdy, o sprostowanie zawartych w tym artykule twierdzeń:

1) że projekt, by sędziowie ofiarowali procentową część swych uposażeń na fundusze opłacania bezpłatnych aplikantów jest projektem władz centralnych, w szczególności Ministerstwa Sprawiedliwości; albowiem projekt ten powstał w łonie Zarządu Głównego Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów wskutek inicjatywy kół interesowanych i projektem tym zajmuje się także Zarząd Krakowskiego Oddziału Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów;

2) że projektuje się, by sędziowie ofiarowali po 10—15 proc. swych uposażeń na ten cel; albowiem dotychczas wysokość odnośnej pomocy pieniężnej nie jest ustalona i wogóle nie była omawiana na posiedzeniach Zarządu Oddziału;

3) że projekt ten nie ma nigdzie precedensów, albowiem projekt pomocy finansowej sędziów i prokuratorów dla aplikantów sądowych został już zrealizowany na terenach apelacji sądowej lwowskiej i warszawskiej.

Sekretarz: **Dr. Turowicz.** Prezes: **Dr. Jendl.**

——000——

Koncert dzieci z całego świata.

W niedzielę od godziny 18-tej do 20 odbyła się olbrzymia impreza koncertowa, obejmująca 400 rozgłośni radjowych, a zorganizowana pod hasłem „Dzieci z całego świata śpiewają“. Audycja wypadła znakomicie. Zdawało się. że te wszystkie chóry dziecięce śpiewające w stolicach całego świata stoją w jednem studjo. Poszczególne punkty programu szły bez najmniejszego opóźnienia. Bardzo interesującym był chór z Brazylji, oddający jakgdyby śpiew pasterzy, któremu towarzyszyły poryki bydła. Do duszy przemawiały pieśni z Indyj Holenderskich smutne i przejmujące. Nieco nieskładnie wypadły produkcje wokalne z Austrji, a winę należy przypisać tej okoliczności, że wybrano trudny utwór. Dobrze spisali się Czesi, choć chór ich popisywał się krakowiakiem. Cały program pozostawił u słuchaczy radjowych niezatarte wrażenie.

——00o00——

Z sali sądowej

POTWIERDZILI, ŻE SŁUŻYŁ Z NIMI PRZY WOJSKU.

L. Schmiedt z Chrzanowa chcąc uzyskać emeryturę jako b. wojskowy austrjacki, musiał przedstawić identyczne zaświadczenie dwóch osób, które odbywały razem z nim służbę wojskową. Zaświadczenie takie podpisali mu Józef Buliński i Józef Górniś. Ponieważ okazało się, że zaświadczenie to nie odpowiadało prawdzie, wszyscy trzej stanęli przed Sądem Okr. Sędzia **dr. Stępniowski** skazał Schmiedta na 8 miesięcy, pozostałych zaś dwóch na karę po 6 miesięcy więzienia, zawieszając im wykonanie kary na lat 3. Oskarżał prok. **Jarosiński.**

Z ziemi krakowskiej.

ZAKŁULI BAGNETEM RYWALA. W Biesiadkowicach pod Krakowem zamordowany został bagnetem Wł. Gagatek z Zerkowa. Zabójstwa dokonali Piotr Musiał, lat 27 i Juljan Machał, lat 20, obaj z Biesiadek. Gagatek i Machał zalecali się do pewnej dziewczyny. W lipcu br. Gagatek nie tylko pozyskał względy wiejskiej piękności, ale na dobitek sprawił Machałowi lanie. Machał poprzysiągł zemstę i napadł na Gagatka wraz z dobranym do pomocy Musiałem w lesie między Zerkowem a Biesiadkami. Napastnicy zadali Gagatkowi kilka ran w okolicy łopatki, przebijając klatkę piersiową.

Sport

Ruch leaderem ligi.

Niedzielne zawody o mistrzostwo Ligi wprowadziły bardzo znaczne zmiany w układzie tabeli. Niespodziewana porażka Pogoni przy równoczesnem zwycięstwie Ruchu spowodowała wysunięcie się Ruchu na czoło tabeli. Pogoń narazie znajduje się na 2-em miejscu. U dołu tabeli znajdują się wciąż Cracovia i Polonja. Los Polonji, jak wiadomo. jest już oddawna przesądzony. Wysokie zwycięstwo Wisły spowodowało, że **najbardziej zagrożona jest obecnie Cracovia,** zwłaszcza, że Wisła ma jeszcze przed sobą więcej spotkań niż Cracovia i może jeszcze znacznie swą pozycję poprawić.

	gier	st. pkt.	st. br.
1) Ruch	18	24:12	35:24
2) Pogoń	18	23:13	48:25
3) Warta	18	22:14	44:27
4) Legja	18	18:18	32:33
5) Ł. K. S.	18	18:18	25:30
6) Śląsk	18	18:18	29:39
7) Warszawianka	17	17:17	27:31
8) Wisła	16	16:16	38:34
9) Garbarnia	17	16:18	27:26
10) Cracovia	18	14:22	30:32
11) Polonja	18	8:28	17:51

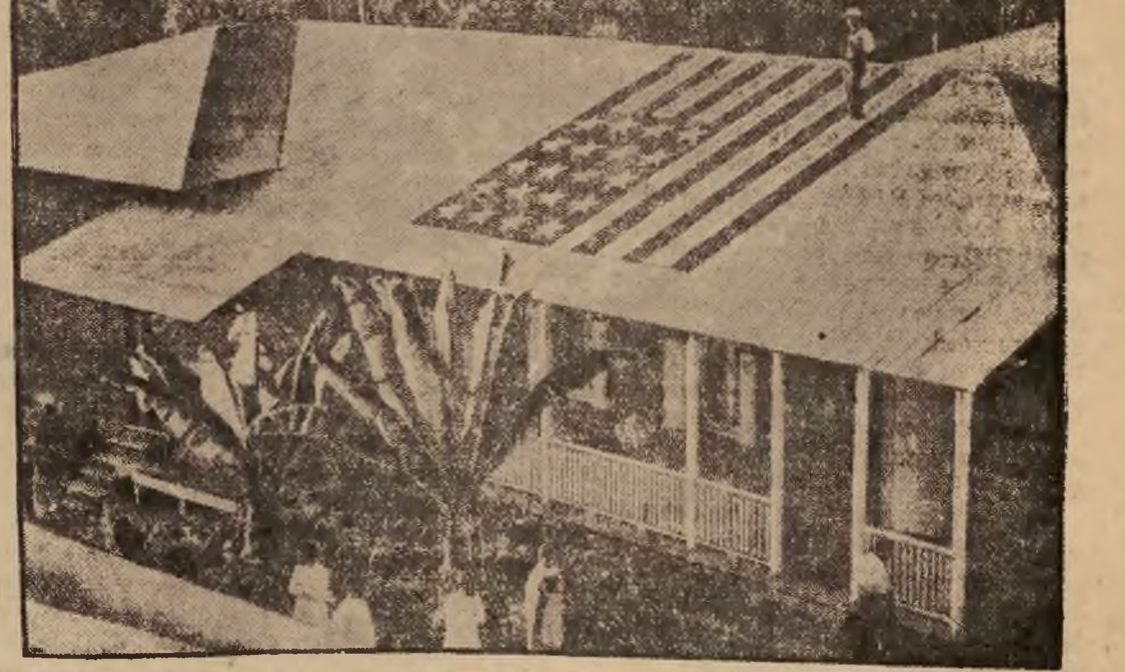
—o0o—

SKARGA SĄDOWA W WYNIKU MECZU WARSZAWIANKA — LEGJA. Niedzielny mecz ligowy Warszawianka — Legja, który zakończył się niespodziewaną wygraną Warszawianki znajdzie swój epilog w sądzie. Mecz był prowadzony b. ostro przez obie strony. Przy końcu gry Nawrot z Legji sfaulował Ziemiana, tak, że zniesiono go z boiska. Warszawianka twierdzi, że Nawrot rozmyślnie spowodował ciężkie uszkodzenie ciała u Ziemiana i występuje przeciw niemu na drogę sądową.

CZECHOSŁOWACJA POKONAŁA ITALJĘ w meczu piłkarskim o puhar Europy środkowej. Mecz odbył się w Pradze wobec 18 tys. widzów i dał wynik 2:1 (0.0) dla Czechów.

FATALNA KLĘSKA CZARNYCH NA ŚLĄSKU. W meczu finałowym o wejście do Ligi. rozegranym w Katowicach w fatalnych warunkach atmosferycznych **Dąb rozgromił** Czarnych lwowskich 6:1 (3:0). Gra ucierpiała bardzo wskutek ciężkiego terenu i wiatru. — Bramki zdobyli Kłoda (4). Ogórek i Kestner po jednej. Dla Czarnych jedyną bramkę zdobył Smagowicz.

Uwaga! Tutaj mieszkają obywatele amerykańscy.



Amerykański szpital w Addis Abebie pokrył swój dach olbrzymią amerykańską flagą, by zabezpieczyć się przed bombami z samolotów włoskich. Flaga ma ostrzec lotnika, że dom ten stanowi własność amerykańską.

Życie gospodarcze

Angielska pożyczka dla Polski

na finansowanie przemysłu.

Przedstawiciele Hambros Banku w Londynie pp. płk. Hambro i Smith w czasie swego pobytu w Polsce prowadzili rozmowy na temat pewnych tranzakcyj kredytowych. Rozmowy te doprowadziły do pomyślnych rezultatów jak to było zgóry do przewidzenia.

Za pośrednictwem Banku Handlowego w Warszawie, Hambros Bank udzielił kilku pożyczek na finansowanie różnych inwestycyj przemysłowych w Polsce. Nie będą to pożyczki państwowe, lecz pożyczki dla pewnych działów przemysłu.

Przedstawiciele Hambros Banku opuścili już Warszawę. Bawiący od kilku dni w Polsce dyrektorzy Tow. Ubezpieczeń „Prudential" z Londynu pp. Bloomfield i Hember, bawią obecnie w Gdyni.

Żołnierze będą jeść twaróg.

Jak niedawno donoszono, władze wojskowe **zdecydowały się zastąpić mlekiem kawę i herbatę**, które dotąd żołnierze dostawali na śniadanie i kolację. Obecnie mamy do zanotowania nowy fakt mający na celu popieranie interesów rolnictwa przez armję. Oto wiele **pułków wprowadziło już do jadłospisu żołnierskiego twaróg, jako omastę do chleba.** Twaróg ten stosownie do pory roku **ma być zaprawiany szczypiórkiem, kminkiem** itp. Zarządzenia te posiadają swe znaczenie ze względu na zwiększenie w ten sposób zbytu płodów rolniczych i hodowlanych.

—:000:—

Premje za bezczynność.

Ograniczenie produkcji żyta w Ameryce..

Minister rolnictwa Stanów Zjednoczonych. Wallace, opracował plan czteroletni ograniczenia produkcji żyta. **Farmerzy, którzy w latach 1936—1939 zmniejszą obszar zasiewu żyta do 75 proc. obszaru z r. 1935, otrzymają zapłatę wyrównawczą**, która wynosić będzie przypuszczalnie **35 cent. od buszla.**

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Sposób pracy międzyministerjalnej komisji

badającej stosunki w kraju.

W uzupełnieniu, podanej już wiadomości o powołaniu specjalnej komisji, która ma badać w terenie aktualne problemy i postulaty gospodarcze, zaznaczyć należy, że w poszczególnych ośrodkach, które odwiedzi delegacja, **przewidziane jest urządzenie przez miejscową Izbę Przemysłowo-Handlową zebrania, w którem wezmą udział przedstawiciele izb:** Przem. Handl., Rolniczych i Rzemieślniczych z danego rejonu. Pierwsza konferencja odbędzie się jak już donosiliśmy 28 bm. w Wilnie. W konferencji wileńskiej wezmą udział, poza przedstawicielami Izby Przem.-Handlowej w Wilnie, delegaci Izb Rolniczych: Wileńskiej, Białostockiej i Poleskiej oraz Izb Rzemieślniczych: w Wilnie, Nowogródku, Białymstoku i Brześciu n. B.

Obrady dotyczyć będą aktualnych zagadnień gospodarczych o charakterze ogólno-państwowym, które zostaną oświetlone z punktu widzenia stosunków miejscowych, jak również specjalnych zagadnień regjonalnych.

W szczególności omawiane będą sprawy obrotu wewnętrznego, handlu zagranicznego, sprawy komunikacyjne, podatkowe, celne, kredytowe (głównie oddłużeniowe), z dziedziny działalności gospodarczej administracji państwowej i komunalnej, sprawy inwestycyj itd. Ponadto — zarówno w dziedzinie rolnej, przemysłowo-handlowej, jak i rzemieślniczej — **przewidziane jest omówienie zagadnień, dotyczących poszczególnych gałęzi przemysłu i handlu, przyczem w każdym ośrodku będą omawiane sprawy branżowe kilku gałęzi najbardziej charaktorystycznych dla danego rejonu.**

Do takich spraw na konferencji wileńskiej należeć będą sprawy drzewne, lniarskie, skórzane, olejarskie i problemy dotyczące płodów rolnych.

——0000——

Deficyt w budżecie większy, niż w roku ub.

Dochody i wydatki państwowe za pierwsze półrocze bież. roku budżetowego.

Według danych G. U. S. **dochody państwowe** w pierwszem półroczu roku budżetowego 1935/36, t. j. od 1 kwietnia do 30 września 1935 r., **wynosiły ogółem 916.980 tys. zł. wobec 1.032.435 tys. zł.** w odpowiednim okresie roku budżetowego 1934/35, **wydatki zaś 1.075.740 tys. zł.** wobec 1.032.435 tys. zł.

Wskutek tego powstał w okresie 6 miesięcy roku budżetowego 1935/36 **deficyt w kwocie 163253 tys. zł.,** natomiast w pierwszem półroczu r. budż. 1934/35 budżet był zrównoważony. Po odliczeniu jednak od wpływów roku 1934/35 Pożyczki Narodowej zarachowanej wówczas jako zwyczajny dochód, w kwocie 151.298 tys. zł. (za pierwsze półrocze), tegoroczny deficyt wypada jako **o 12 milj. zł. wyższy od zeszłorocznego.**

Główniejsze pozycje dochodów i wydatków państwowych w okresie 6 miesięcy roku budżetowego 1935/36 przedstawiały się w tysiącach złotych następująco (w nawiasach dane z odpowiedniego okresu 1934/25):

Dochody: administracja 573.431 (702.965), w tem dochody z podatków i opłat 465.928 (452.951), inne dochody administracyjne 107.503 (98.717): wpłaty do skarbu państwa z przedsiębiorstw 26.979 (16.132), z monopoli 311.570 (309.570), w tem z monopolu solnego 22.501 (26.100), z tytoniowego 165.731 (173.002), spirytusowego 103.123 (90.894), zapałczanego 7.546 (8.472), z loterji państwowej 12.639 (11.100); wpłaty do skarbu państwa z funduszów 5.000 (3.767).

Wydatki: Administracja 1.075.740 (1.015.502), w tem władze naczelne, t. j. Prezydent, Sejm i Senat, Prezydjum Rady Ministrów, Najwyższa Izba Kontroli Państwa 8.021 (8.653), ministerstwo spraw zagranicznych 20.133 (20.123), wojskowych 379.569 (373.907), wewnętrznych 98.636 (96.967), skarbu 54.759 (52.064), sprawiedliwości 42.077 (41.939), przemysłu i handlu 28.973 (20.509), komunikacji 8.649 (8.276), rolnictwa i reform rolnych 20.174 (11.966), wyznań rel. i ośw. publ. 150.746 (148.012), opieki społecznej 28.404 (31.204), poczt i telegrafów 643 (626), emerytury 82.468 (74.970), renty inwalidzkie i pensje 52.115 (52.203), obsługa długów państwowych (amortyzacja i odsetki) 100.373 (74.083); dopłata skarbu państwa do przedsiębiorstw 4.053 (7.974), do funduszów 440 (8.959).

Rozszerzenie sieci mleczarń w pow. limanowskim.

Z inicjatywy Krakowskiej Izby Rolniczej odbyło się w Limanowej zebranie delegatów Krakowskiej Izby Rolniczej, oraz Krakowskiego Zw. Mleczarskiego przy udziale przedstawicieli mleczarń już istniejących na terenie tutejszego powiatu, celem omówienia **rozszerzenia sieci mleczarń.** Jak wynika ze sprawozdań, rozwój mleczarń w powiecie limanowskim ma duże widoki rozwojowe na przyszłość. Ludność małorolna okazuje wielkie zainteresowanie się tą gałęzią produkcji. Oprócz dwu mleczarń **w Łososinie Górnej i w Tymbarku,** które bardzo dobrze prosperują, **postanowiono utworzyć spółdzielnię mleczarska w Przyszowej.** — Z chwilą, gdy spółdzielnia mleczarska w Przyszowej zacznie dobrze prosperować, utworzone będą spółdzielnie i w innych punkach powiatu.

Humor.

W Indjach. — Drodzy przyjaciele — zaczął podróżnik opowiadanie o swoich przygodach. — Indje to wspaniały kraj. Każdy tam ma do dyspozycji mnóstwo służby. Ja naprzykład miałem czterech służących tylko do obsługi fajki. Jeden ją nosił, drugi napychał, trzeci zapalał.

— A co robił czwarty.

— Aaaa! a czwarty palił, bo ja nie znoszę tytoniu.

Straty KKO. przy rozdawaniu kredytów rolniczych.

Kiedy przed kilku tygodniami uruchomiono dla rolnictwa specjalne kredyty, tak zwane rejestrowe i zaliczkowe, **powstała trudność w ich rozprowadzeniu.** Szczególnie broniły się przed nałożeniem tego niewdzięcznego obowiązku **Komunalne Kasy Oszczędności.** Instytucje te twierdziły bowiem, **że przy rozprowadzaniu kredytów z funduszów Państwowego Banku Rolnego stale ponoszą straty.**

Niechętne stanowisko K. K. O. nie było pozbawione pewnej racji. Jak bowiem świadczy **sprawozdanie Związku Komunalnych Kas Oszczędności w Warszawie za r. 1934,** które wyszło w tych dniach z druku, już w omawianym okresie **poniosły K. K. O. dość poważne straty** przy wykonywaniu podobnych czynności.

Obligo K. K. O. w P. B. R. na dzień 31 grudnia 1934 wynosiło **zł. 16.615 tys.,** podczas gdy rolnicy winni byli Kasom z tytułu rozprowadzonych przez nie funduszów P. B. R. **20.323 tys. zł.** Wynika stąd, że Kasy wypłaciły Bankowi Rolnemu ze swoich **własnych funduszów zł. 3.508 tys.** Z sumy zł. 20.323 tys., przypadających Kasom od dłużników należności, udało się skonwertować przy pomocy Banku Akceptacyjnego wierzytelności na zł. 4.856 tys. Z pozostałej sumy, według obliczeń Kas, przypuszczalnie uda się jeszcze skonwertować zł. 7.768 tys. Nie nadają się natomiast do skonwertowania ze względu bądź na minimalne kwoty, bądź z innych jeszcze względów kredyty na zł. 7.679 tys.

Niewesoła wymowa kolumny przewidywanych strat nie wymaga komentarzy. Dodać tylko trzeba, że są to straty **przewidywane,** nie uwzględniono tu natomiast **pozycyj już odpisanych.** Można się spierać co do trafności przewidywań K. K. O. Można mieć wątpliwości, czy nie zbyt pochopnie oszacowały Kasy swoje straty na tych kredytach. Nie ulega jednak wątpliwości najmniejszej, że straty, powstałe z tytułu pośrednictwa Kas w akcji rozprowadzania funduszów Państwowego Banku Rolnego, w każdym bądź razie wypadną nieproporcjonalnie do przyznanej Kasom marży procentowej.

Ogólny szacunek przypuszczalnych strat wynosi zł. 4.517 tys. Aby lepiej uzmysłowić wartość tej cyfry, należy ją zestawić z majątkiem Kas. Otóż według bilansu zbiorowego, **fundusze własne** (kapitały: zakładowe, zasobowe i specjalne) **wszystkich Kas powiatowych wynoszą zł. 10.627 tys.** Straty zatem na rozprowadzaniu przez Kasy kredytów Państwowego Banku Rolnego **wynoszą 42,5 proc. majątku własnego K. K. O.** Fakt ten budzi poważne obawy o dalszy rozwój K. K. O., a jednocześnie wywołać musi zastrzeżenia co do przerzucenia całego ciężaru tych strat na barki K. K. O.

W tych warunkach trudno się dziwić, że K. K. O. **nie chcą podejmować się manipulacyj, związanych z rozprowadzaniem funduszów P. B. R.** W b. r., przy wspomnianych kredytach dla rolnictwa — sprawy te znowu nie były należycie uregulowane, stąd też kredyty te przeważnie nie spełniają swego celu, gdyż nie docierają do szerokich mas rolniczych.

J. K.

Niebywałe zadłużenie samorządów.

DŁUGI WIELOKROTNIE WYŻSZE OD BUDŻETÓW CAŁOROCZNYCH.

Ogłoszone ostatnio sprawozdania ujawniają **niebywałe wprost rozmiary zadłużenia samorządów na terenie województwa krakowskiego** Sytuacja ich jest zresztą taka sama jak i los samorządów w innych województwach. To jest jedyną pociechą. W szczegółach zadłużenie to przedstawia się następująco:

Na powiatach ciążą długi w wysokości 6.1 milj. zł., na gminach miejskich wydzielonych z powiatów — 59.2 milj. zł., na gminach miejskich nie wydzielonych z powiatów — 15.6 milj. zł., miasto Kraków 49.5 milj. zł. **Razem — 130.4 milj. zł.** Gminy wiejskie są stosunkowo niebardzo zadłużone, gdyż nikt im nie chciał pożyczać.

Największym wierzycielem samorządów jest **Bank Gosp. Kraj.** (28.2 milj. zł.), dalej komunalne kasy oszczędności, ubezpieczalnie, skarb państwa, inne instytucje. Komunalny Fundusz Pożyczkowo-zapomogowy, osoby i firmy prywatne (8.9 milj. zł.), banki komunalne i t. d. Kraków winien jest głównie Bankowi Gosp. Kraj. i Komunalnej Kasie Oszczędności.

Interesująco przedstawia się **stosunek długów do budżetów:** Brzesko z budżetem rocznym 78 tyś. zł. zadłużone jest na 225 tys. zł.. Dobczyce z budżetem 34 tys. zł, zadłużenie 225 tys., Kęty budżet 153 tys., długi 275 tys. zł., Nowy Targ budżet 323 tys. zł., zadłużenie 368 tys. zł., Tarnów budżet 1.278 tys. zł.. zadłużenie 7.158 tys. zł., Żywiec budżet 268 tys. zł. zadłużenie 1.899 tys. zł., Kraków z budżetem 17 milj. zł. posiada długów na 49 milj. zł.

W rezultacie tego ogromnego zadłużenia gminy **nie płacą rat ani procentów.** Powstają ogromne zaległości: w Krakowie **9.3 milj.,** w gminach wydzielonych przeszło 10 milj., w niewydzielonych 2 milj., w powiatach 400 tys. zł. Razem niespłacone raty i procenty urosły do sumy przeszło **22 milj. zł.** Wiele samorządów **nawet nie wstawia obsługi długów do preliminarzy,** a władze nadzorcze budżety takie zatwierdzają. Nie przeszkadza to, iż samorządy **zadłużają się nadal gdzie tylko się da.** Pożyczek udzielają kasy komunalne, fundusze państwowe a także Towarzystwo budowy publicznych szkół powszechnych.

Na terenie województwa zaczęła już działać wojewódzka komisja oddłużeniowa dla samorządów. Ma ona poddać leczeniu około 500 samorządów miejskich i powiatowych. Zadanie bynajmniej nie łatwe.

„Usprawnianie" praktyk egzekucyjnych.

PROJEKT NOWYCH ROZPORZĄDZEŃ W PRZYGOTOWANIU.

W ministerstwie skarbu trwają podobno od kilku miesięcy prace nad nowem rozporządzeniem rady ministrów o egzekucji oraz nad nowemi instrukcjami egzekucyjnemi ministra skarbu. Unormowanie postępowania egzekucyjnego ma być drugim etapem po uregulowaniu wydaną niedawno, ordynację podatkową postępowania wymiarowego. Nowe metody akcji egzekucyjnej mają wprowadzić do egzekucji danin publicznych takie środki, **któreby w możliwie największym stopniu rozluźniły kontakt płatnika** z egzekutorem. W związku z temi przygotowaniami odbywają się już zebrania naczelników urzędów skarbowych (n. p. ostatnio w Izbie skarbowej grodzkiej w Warszawie) na których omawia się nowe metody akcji egzekucyjnej. W zebraniach tych uczestniczą przedstawiciele ministerstwa skarbu.

Narazie, dopóki nie są znane bliższe szczegóły projektowanych zarządzeń egzekucyjnych, trudno jest wydać o nich jakąkolwiek opinię. Dążność do zmniejszenia kontaktu płatnika z egzekutorem ma widocznie na celu zaradzenie oburzającym scenom, jakie niejednokrotnie wywiązują się przy wykonywaniu przez egzekutorów ich czynności urzędowych. Osobiste rewizje, najścia na mieszkania podatników, poszukiwania za gotówką i kosztownościami po szafach i szufladach, są to wszystko metody, **budzące rozgoryczenie i wywołujące dramatyczne nieraz konflikty ze stronami.** Czy nowe zarządzenia położą kres tym praktykom — niewiadomo. Wszystko wskazuje raczej na to, iż nacisk egzekucyjny będzie w gruncie rzeczy zaostrzony.

——000——

Koncentracja abisyńska koło Dessie.

Negus przygotowuje się do wyjazdu do miasta Dessie (w środkowej Abisynji na północny wschód od Addis Abeby). W rejonie tego miasta odbywa się koncentracja większych oddziałów abisyńskich. Oddziały techniczne abisyńskie pracują gorączkowo nad naprawą dróg. Negus ma zamiar po krótkim pobycie w Dessie udać się do Harraru i w ten sposób dokonać inspekcji frontu północnego i południowego.

Addis Abeba, (PAT.) Negus wydał rozkaz wysiedlenia sześciu misjonarzy włoskich, którzy wyjadą z Abisynji przez granicę Sudanu.

Nad rzeką Tagaze,

Rzym, (PAT.) „Popolo di Roma" omawiając w korespondencji z Asmary fakt podjęcia akcji w kierunku południowym przez włoski korpus tubylczy, informuje, że przednie straże włoskie, które zeszły z Edaga Hamus dotarły już do Meghella i zbliżyły się do Debra-Sion. Równocześnie idące z Aksum patrole włoskie posunęły się daleko na drodze wiodącej przez Tekla Aimanot do stolicy wschodniego Tigre. Wobec tak poważnego posunięcia naprzód obu skrzydeł, naczelne dowództwo przedsięwzięło operację w środkowej strefie frontu, której centrum stanowi Entichio. W pierwszym dniu operacyj osiągnięto dolinę rzeki Taras Mai, dopływu Mai Meri, która skolei wpada do rzeki Takaze.

„Messaggero" przewiduje że ras Kassa i ras Sejum stawiać będą zapewne opór nie w górach Hausien, lecz dopiero pod Alagi. Jest to masyw górski dochodzący do 3.431 metrów, położony na północ od miasta Quoram i jeziora Asciangi.

ADDI - NEFAS W RĘKU WŁOCHÓW.

Asmara, (PAT.) Kolumna włoska, która pod dowództwem gen. Diamandi zaatakowała Abisyńczyków z pozycji, jaką zajmowała na górze Samajata, posunęła się o 15 klm. naprzód, zajmując miejscowość Addi-Nefas

W przygotowaniu także uderzenie w Ogadenie

Radjostacja w Gorahai zniszczona?

Samoloty włoskie rozwijają w ostatnich dniach wielką aktywność na całym froncie, bombardując obozy i zgrupowania wojsk abisyńskich. Loty rozpoznawcze sięgają do Sasabeneth, gdzie zrzucono bomby na nieprzyjaciela. Na froncie południowym nie zanotowano żadnych operacyj. Źródła angielskie potwierdzają wiadomości francuskie, iż lada chwila należy oczekiwać ataku na Gorahai, ważny pod względem strategicznym węzeł dróg karawanowych. Radjostacja w Gorahai, która dwa razy dziennie nadawała wiadomości o położeniu na froncie, została unieruchomiona, prawdopodobnie przez bombardowanie samolotów włoskich.

Rada koronna.

Addis Abeba (PAT). Pod przewodnictwem Negusa odbyło się posiedzenie rady koronnej, celem naradzenia się nad niebezpieczeństwem ofenzywy włoskiej, która rozpocząć się ma w poniedziałek 28 b. m. Radę koronną zapoznano z ostatniemi doniesieniami z frontu północnego i południowego, skąd dowódcy abisyńscy sygnalizują przegrupowania wojsk włoskich, zapowiadające lada chwila podjęcia natarcia. Dedzasmacz Nasibu, gubernator Harraru, wyjechał do Dzidzigi, skąd kierować będzie operacjami lewego skrzydła w Ogadenie. Ras Desta obejmuje dowództwo prawego skrzydła.

POMOC SANITARNA Z EGIPTU.

Addis Abeba (PAT). Oczekują tu przybycia 17 lekarzy i 62 sanitarjuszek egipskiego Czerwonego Krzyża.

Z Harraru donoszą, że Ras Nasibu polecił odczytać we wszystkich świątyniach odezwę, zapowiadającą jego wyjazd do Ogadenu, co przyjęte zostało przez ludność z entuzjazmem.

TURECKI DORADCA WOJSKOWY.

Addis Abeba (PAT). Rząd abisyński zaprzecza wiadomości, jakoby generał turecki Wehib pasza otrzymał dymisję. Gen. Wehib pasza w dalszym ciągu pełni funkcje doradcy wojskowego na froncie Ogadenu.

* * *

Cieszą się odrobiną wody.

Paryż, 28 października. (PAT). Na froncie północnym panuje dzisiaj spokój. Zajęcie przez Włochów Adis Nefos i wkroczenie do doliny Ferez posiada duże znaczenie strategiczne, dając Włochom okolicę żyzną i obfitującą w wodę. W tej dolinie zaopatrywały się w żywność wojska Menelika w roku 1896. Jest ona prawdziwym spichrzem.

Nowa forma niewolnictwa: „państwowe?

Paryż. (PAT). W zajętej przez Włochów części prowincji Tigre wyzwoleni niewolnicy, którzy nie będą chcieli pozostać u swych dawnych panów, będą zatrudnieni w kopalniach złota. Do Erytrei przybyli rzeczoznawcy, którzy zajmą się zbadaniem możliwości eksploatacji pokładów złota.

DOTYCHCZASOWY STAN SANKCYJ.

Genewa, (PAT.) Dotąd 35 rządów zakomunikowało oficjalnie o wydanych zarządzeniach w sprawie zastosowania embargo na broń i amunicję, przeznaczoną dla Włoch, 16 rządów wypowiedziało się pozytywnie w kwestji zastosowania sankcyj finansowych, 7 w sprawie zakazu importu z Włoch, 7 w sprawie zakazu eksportu niektórych surowców do Włoch — wreszcie 4 rządy zgłosiły gotowość zastosowania wzajemnej pomocy.

STANOWISKO SZWAJCARJI.

Berno, (PAT.) Rząd szwajcarski uchwalił embargo na broń oraz zastosowanie sankcyj finansowych zarówno wobec Włoch, jak wobec Abisynji. Co się tyczy sankcyj gospodarczych, Szwajcarja zabroni eksportu niektórych surowców, jak np. aluminjum.

—oOo—

SPRAWA MONARCHJI W GRECJI.

Ateny. (PAT). Powrócili z Londynu dwaj delegaci partji ludowej, którzy z polecenia Tsaldarisa mieli do spełnienia pewną misję wobec króla Jerzego. Oświadczyli oni dziennikarzom, że położenia króla o położeniu w Grecji. Po powrocie do kraju król zasięgnie opinji przywódców politycznych i wystąpi jako monarcha konstytucyjny na rzecz uregulowania stosunków wewnętrznych.

Zniesiono stan wojenny.

Ateny, (PAT.) Dziś w południe zniesiony został stan wojenny, jednakże wszelkie nieżyczliwe wystąpienia przeciwko ustrojowi monarchistycznemu, zarówno w mowie jak i w piśmie, oraz podżeganie opinji publicznej jest surowo zakazane. Dzienniki, któreby się do tego nie zastosowały mogą być konfiskowane na podstawie zarządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych, lub ministerstwa sprawiedliwości. Z wyspy nadchodzą niemal codzień wiadomości o demonstracjach komunistycznych.

—:000:—

Po wyborach w Szwajcarji.

Berno, (PAT.) W wyniku wczorajszych wyborów zajdą bardzo niewielkie zmiany w obydwu izbach w sensie lekkiego wzmocnienia reprezentacji socjalistycznej w parlamencie szwajcarskim. Zwracają uwagę na bardzo niską frekwencję. W Genewie głosowało zaledwie 30 tys. obywateli na 80 tys. uprawnionych.

Także na Helu szkody.

Hel, (PAT.) Niezwykle wysoka fala podmyła na półwyspie helskim na znacznym odcinku wydmy, zabierając szmat plaży wraz z domem, stojącym tuż na brzegiem. Dom był murowany. Odcinek zniszczonego brzegu wiele już ucierpiał w czasie burzy przed dwoma tygodniami. Brzeg ten miał być zabezpieczony specjalną tamą, której budowę niebawem rozpoczęto. Uchodzące pod Dębkami i Ostrowcem w powiecie morskim rzeki Piaśnica i Czarniawa mają zasypane piaskiem ujścia u brzegów morza, na skutek nawałnicy jaka przeszła nad polskiem wybrzeżem. Poziom wód podniósł się i zalał okoliczne łąki.

ŚNIEG NA WYBRZEŻU

Jastrzębia Góra, (PAT.) Nad brzegami otwartego Bałtyku pomiędzy Jastrzębią Górą a Jastarnią spadł śnieg. Opad trwał krótko. Śnieg padał naprzemian z deszczem. Opad zanotowano również pod Puckiem i Kartuzami. Śnieg natychmiast jednak stajał.

O TURYSTÓW Z AMERYKI.

Warszawa, 28. 10. (Telef.) W dniu 29 bm. przybędzie do Warszawy grono dyrektorów American Express Company, największej na terenie Stanów Zjednoczonych organizacji o charakterze turystycznym. Dyrektorzy chcą zbadać na miejscu możliwości skierowania ruchu turystycznego ze Stanów Zjednoczonych do Polski.

Współpraca polsko-francuska rozwija się,

Ważne stwierdzenie sfer urzędowych.

Paryż, (PAT). Onegdajszy artykuł Pertinaxa w „Echo de Paris", atakujący w sposób bezprzykładny i nieprzyzwoity polską politykę zagraniczną, wywołał we francuskich kołach rządowych jaknajgorsze wrażenie i niesmak. W kołach dobrze poinformowanych zwracają uwagę na to, że współpraca polsko-francuska rozwija się jaknajpomyślniej, między innemi na terenie Genewy i że wspomniane wystąpienie p. Pertinaxa zmierza świadomie jedynie do zamącenia tej współpracy.

* * *

Warszawa, 28. 10. (Tel. wł.). „Kurjer Warszawski" donosi z Paryża: Od szeregu dni prasa fracuska zamieszcza liczne telegramy przeważnie berlińskie, zapowiadające zmianę nastrojów w polskiej polityce zagranicznej. Telegramy te przewidują nawet zmianę na stanowisku ministra spraw zagr. Nadchodzą również tego rodzaju depesze z podpisami agencji Havasa i są zamieszczane na pierwszej stronie przez poważne dzienniki. Według depesz Havasa Berlin ujawnia niezadowolenie z powodu możliwości zmiany nastroju wobec Niemiec ze strony Polski w razie ustąpienia obecnego kierownika polskiej polityki zagranicznej.

—o-o-o—

Poufne narady grup poselskich.

Warszawa, 28. 10. (Telef.) W ostatnich dniach odbyły się na mieście poufne narady po słów, sformowanych w poszczególne grupy. Największej uwagi skupiły na sobie poufne narady grupy kombatanckiej, która w początkach ubiegłego tygodnia obradowała w Resursie Kupieckiej a pod koniec tygodnia w sali konferencyjnej Banku Gospodarstwa Krajowego. To ostatnie posiedzenie odbyło się po zakończeniu obrad komisji sejmowej w nocy z piątku na sobotę. Obrady komisji zakończyły się koło godz. 12.30 a po nich rozpoczęły się „nocne rodaków rozmowy". Najwięcej zainteresowania podczas trzechgodzinnych nocnych narad wywołało wystąpienie prezesa B. B. p. Sławka, który jak słychać dość krytycznie odnosi się do metod, zastosowanych przez nowy rząd. Najbardziej znaczącem posunięciem grupy kombatanckiej jest postanowienie złożenia w poniedziałek w godzinach południowych hołdu generalnemu inspektorowi sił zbrojnych Rydzowi Śmigłemu. Jako ilustracja nastrojów panujących w kierowniczych kołach obozu porządowego warto zacytować doniesienie prasy o ostatnim zjeździe Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Krakowie. Na zjeździe tym prezes Zarządu Gł. generał Orlicz-Dreszer, mówiąc o zadaniach stojących przed organizacją, poruszył także sprawy z aktualnej polityki i miał się wyrazić bardzo krytycznie o dotychczasowym kierunku polityki wewnętrznej i linji polityki międzynarodowej.

Dziś w hallu sejmowym koło godz. 13 zebrała się bardzo liczna grupa posłów i senatorów, złożona z 53 osób legjonistów i peowiaków z wicemarsz. Miedzińskim i wicemin. Kocem na czele. Udała się ona do Gmachu Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych, gdzie była przyjęta przez generała Rydza Śmigłego i wyraziła mu wyrazy głębokiej czci oraz przywiązania. Wśród przybyłych znajdowali się m. in. senator Sieroszewski, b. premjer Jędrzejewicz, wicemarsz. Świtalski, sen. gen. Zarzycki, wicemarsz. Kwaśniewski, senator Jagrym-Maleszewski, senatorki Fleszarowa, Kudelska, Jaroszewiczowa, Macieszyna, senator Jastrzębowski, poseł Brzęk-Osiński, poseł Wagner, senator Bobrowski, poseł Tomaszkiewicz, poseł Walewski, poseł Tadeusz de Tun, poseł Podoski. Dziś wieczorem odbyły się dalsze obrady grupy kombatanckiej.

Dziś obraduje Sejm.

Warszawa, 28. 10. (Telef.) We wtorek odbędzie się posiedzenie Sejmu dla rozpatrzenia ustawy o pełnomocnictwach.

Posiedzenie Senatu w czwartek

Warszawa, (PAT.) Marsz. Senatu p. Aleksander Prystor wyznaczył plenarne posiedzenie Senatu na czwartek 31 bm. godz. 12. — Na porządku dziennym znajduje się wybór komisji dla rozpatrzenia projektu ustawy, dotyczącej upoważnienia Pana Prezydenta R. P. do wydawania dekretów.

* * *

Obrady N.P.R.

Łódź. (Telef.). W sobotę odbyło się tu wspólne zebranie członków NPR oraz tych ugrupowań, które po przewrocie majowym odłączyły się od NPR i stworzyły późniejszą NPR Lewicę, a następnie przekształciły się w Narodowe Stronnictwo Pracy i bardziej niezależną Partję Narodowych Socjalistów. Na zebraniu wygłosili referaty przedstawiciele wszystkich tych trzech ugrupowań: b. poseł Galiński, b. poseł Tomczak oraz redaktor „Obrony Ludu" Kwieciński.

Komisja międzyministerjalna bada.

Warszawa, 28. 10. (Telef.) Sfery przemysłowe na Górnym Śląsku zostały zawiadomione, że specjalna komisja gospodarcza międzyministerjalna przybędzie do Katowic 5 listopada. W dn. 6 listopada komisja czynna będzie w Sosnowcu.

Handel zezwoleniami „pomarańczowemi".

Warszawa, 28. 10. (Telef.) B. minister przemysłu i handlu Floyar-Raychman przed swem ustąpieniem ustalił klucz podziału kontyngentów pomarańczowych. W olbrzymiej większości kontyngenty zostały przyznane rozmaitym związkom, organizacjom i zrzeszeniom, które z handlem wogóle, a. z handlem owocowym w szczególności nic wspólnego nie mają. Ministerstwo Handlu i Przemysłu prawdopodobnie zezwoleń na przywóz pomarańczy jeszcze nie dało, to też czynione są zabiegi o zmianę klucza, pozostawionego przez b. ministra Raychmana. Jakkolwiek więc przypuszczalnie zezwolenia nie zostały wydane, pojawiły się już na rynku owocarskim oferty sprzedaży zezwoleń na import pomarańcz. Rozmaite organizacje żądają od kupców po 500 do 600 zł. za zezwolenie na import 10.000 kg. pomarańcz. Handel zezwoleniami jest zjawiskiem anormalnem, wpływającem na podrożenie pomarańcz.

—:000:—

Po zamknięciu kroniki

NOWA TRUMNA ŚP. MARSZ. PIŁSUDSKIEGO NIESZCZELNA.

Ponieważ zachodzi obawa, że nowa trumna, w której onegdaj złożono zwłoki śp. marsz. Piłsudskiego jest nieszczelna do Krakowa przyjechała komisja, w obecności której odbyło się swego czasu balsamowanie i przełożenie zwłok do nowej trumny. Pobyt komisji związany jest z przeprowadzeniem kontroli nowej trumny i w razie stwierdzenia jej nieszczelności z zabezpieczeniem zwłok.

Z ostatniej chwili.

Rekordowe źródło naftowe w Borysławiu

4 cysterny ropy dziennie — 15 mtr. gazu na minutę.

Borysław (PAT). W kopalni nafty „Luiza" stanowiącej własność firmy Emanuel Lockspeiser w Borysławiu dowiercono się na głębokości 1528 mtr. źródła ropy naftowej dającego narazie 40 tys. kg. ropy dziennie. Przypływ ropy zwiększa się z godziny na godzinę. O ile produkcja utrzyma się na dotychczasowym poziomie „Luiza" będzie najproduktywniejszym w chwili obecnej szybem naftowym w Polsce. Oprócz ropy otwór daje 12 mtr. sześć gazu na minutę. Miesięczna wartość produkcji ropy i gazu tego szybu jeżeli utrzymałaby się na obecnym poziomie wynosiłaby ponad 200 tysięcy zł. Takiego dowiercenia nie zanotowano w polskiem zagłębiu naftowem od szeregu lat.

Wstrzymanie operacyj wojennych?

Rzym, (PAT.) Agencja Stefani zaprzecza pogłoskom, jakoby wstrzymanie operacyj wojennych w Afryce poruszyło włoską opinję publiczną. Agencja oświadcza, że naród włoski zachowuje postawę dumną i spokojną i wierzy w rozwój włoskiej akcji cywilizacyjnej w Abisynji.

—•—

AXEL RUDOLF. 13

PRZYGODA NA WSCHODZIE.

Adaptował E. Bałucki.

Popychając się wzajemnie i tratując nogami zastrzelonego dowódcę, rzucili się żołnierze na Groniecką. Brutalne ręce poszarpały na niej ubranie, brudne pięści szturchały w kark.

Ledwo żyła, gdy dziko wyjący tłum wyciągnął ją z yamenu.

Ospowaty opuścił pokój na ostatku. Przed wyjściem podniósł piękny parabellum Lin-Kuonga i z grymasem, który miał wyrażać szczyt zadowolenia, wetknął go do swojej pochwy.

W pośpiechu ładowano samochody ciężarowe.

Z przeciwnej strony już wkroczyła do miasta i wolno się posuwała wązkiemi uliczkami zapowiedziana karawana.

Kołysały się rytmicznie długie szyje wielbładów, obwieszonych ciężkiemi belami towarów, ryczały przeraźliwe muły, ciągnąc wózki dwukołowe o nieszczelnie zasłoniętych firankach.

Przez dość szerokie szpary można było dojrzeć ludzi o surowych, ascetycznych twarzach, ubranych w grubo watowane chałaty.

Siedzieli wyprężeni, trzymając ręce w szerokich rękawach i nucili monotonnie świętą pieśń: „Om mane padme hum“.

Wśród opętanych krzyków triumfu mordercy Lin-Kuonga wlekli przez plac białą kobietę.

Nikt nie zwracał uwagi na Tsi-Lu — „cudowny kwiat maku“ — stojącą w drzwiach yamenu. Pełne, mocno ukarminowane usta były rozchylone w łagodnym uśmiechu, ale oczy pozostały zimne i z nieludzką nienawiścią śledziły białą kobietę.

IV.

Zygmunt Szronowski przeszedł bardzo twardą szkołę. Mając lat siedemnaście, w zawierusze wojennej utracił rodziców i został sam, zdany na własne siły.

Co jadł, gdzie mieszkał, jak się urządzał, by nie chodzić nago — nie potrafiłby opowiedzieć. Pracował i uczył się z wściekłością człowieka głodnego, żądnego zdobycia wiedzy, a przez nią prawa do życia.

Siedem lat minęło jak majaczenie w obłożnej chorobie, ale wreszcie — choć bez grosza przy duszy — wyszedł z murów politechniki warszawskiej z dumnie podniesiona głową i dyplomem inżyniera w kieszeni.

Potem przez dwa lata utrzymywał się z dorywczej pracy, często nie mającej nic wspólnego z ciężko zdobytym fachem; kilka razy robił drobne tłumaczenia dla poselstwa japońskiego, gdyż dzięki zbiegowi okoliczności posiadł doskonałą znajomość tego języka, aż nagle któregoś dnia został zaproszony na audjencję do radcy poselstwa japońskiego.

Wyszedł prawie nieprzytomny ze szczęścia: podpisał kontrakt na wyjazd i otrzymał pokaźny czek na koszta dalekiej podróży.

Pięć lat na obczyźnie. Posadę otrzymał bardzo dobrą, a choć praca była niesłychanie wyczerpująca, miał widoki na świetną przyszłość — zdawałoby się, siedział twardo i pewnie na stanowisku naczelnego dyrektora fabryki drutu telegraficznego w Osaka.

Jednak przekonał się, że żółtym nie można zbytnio ufać. Gdy zupełnie zorganizowana fabryka od jakiegoś czasu zaczęła iść regularnie jak dobry zegar, z uprzejmym uśmiechem dano mu do zrozumienia: „Nauczyliśmy się od ciebie wszystkiego, czego nam było tzeba. Teraz sami sobie damy radę“. I Japończyk zajął miejsce.

Na posiedzeniu ofiarowano mu inne stanowisko przy budowie sieci telegraficznej w Mandżuko. Znów pracował od rana do nocy w niesłychanie ciężkich warunkach, niejednokrotnie rewolwerem zmuszając do posłuszeństwa rozwydrzone bandy robotników chińskich.

— Jeszcze trochę cierpliwości — mówił mu jego przełożony, oczywiście Japończyk. Wkrótce zajmie pan naczelne stanowisko naszej filji w Charbinie.

Tak! Właśnie przed dwoma miesiącami przyjechał z Osaka inżynier japoński i zajął to miejsce.

Od tego wypadku Szronowski przejrzał ostatecznie: stracił wszelką ochotę do odnowienia kontraktu i stanowczo odrzucił propozycję objęcia innej posady, w dodatku też niepewnej. Dość. Do Polski.

— Do Polski?

IV.

— Może mi pan powierzy odniesienie swoich walizek, sir?

Zygmunt Szronowski ze zdziwieniem spojrzał na człowieka, który przepchał się przez chałaśliwy tłum brudnych kulisów i spokojnie wyciągnął rękę po rzeczy.

Cofnął mimowoli rękę, broniącą walizek przed gwałtownym naporem Chińczyków, którzy jak rój much oblepili świeżo przybyłą dżonkę*), i spojrzał jeszcze raz — ten człowiek był biały!

Miał na sobie płócienne ubranie, pożółkłe od brudu, świecące licznemi dziurami, niewiele różniące się od łachmanów tłumu; słońce spaliło jego cerę na kolor ciemnobrunatny, a twarz pokryta warstwą kurzu zmięszanego z potem, była bardzo podobna do twarzy chińskich tragarzy.

Szronowski zwrócił uwagę na duże szare oczy, jakich nie mógł mieć żaden Azjata. Niewątpliwie ten człowiek był biały. Prawdopodobnie nawet Europejczyk.

Ściągnął brwi — biały wśród kulisów?... Dostatecznie znał Chiny, by nie traktować inaczej tego zjawiska, jak hańbę.

Czy tu nie było żadnego konsulatu europejskiego, żadnego polismena, który wziął by go za kołnierz i zaprowadził, dokąd należy?

Wspinali się obok siebie po nieskończenie długich stromych schodach kamiennych, które ze spadzistego brzegu prowadziły do samej rzeki, zanurzając w wodzie ostatnie stopnie.

*) łódka z małym domkiem lub namiotem — najbardziej rozpowszechniony środek komunikacyjny w Chinach.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru IV.
ul. Batorego 25.
Sygnatura: IV. Km. 1179/35.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, IV rewiru, Jan Białas, mający kancelarję w Krakowie, ul. Batorego 25 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12. XI. 1935 r. o godz. 13.30 w Krakowie ul. św. Gertrudy Nr. 9. odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Markusa Ringla, składających się z urządzenia domowego, obrazów, dywanów i innych, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.081.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 25. X. 1935 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru IV.
(—) Jan Białas.

Konflikt włosko-abisyński rozpoczął się



w miejscowości rozpoczął się Ual-Ual, przedstawionej na załączonem zdjęciu. Jest to właściwie kilkanaście lepianek przy studni, o którą toczą się jeszcze teraz krwawe boje. Nazwami takich małych osiedli upstrzone są mapy ostatnie z terenu walk. W rzeczywistości zaś przeważna ich część, to kilka lub najwyżej kilkanaście lepianek pokrytych słomą i nędznych.

Wydawca za „Głos Narodu“, Ske z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.